

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 242

Wydanie M P

Poznań, wtorek dnia 26 maja 1936

Rok 31

Jasnogórskie śluby młodej narodowej Polski

Polska młodzież akademicka obrała sobie za patronkę Matkę Boską Częstochowską i oddała pod Jej opiekę losy Ojczyzny

Częstochowa, 25. 5. Dzień 24 maja 1936 r. będzie w dziejach odrodzonej Polski dniem o historycznej doniosłości. Oto narodowa młodzież akademicka całej Polski i w. m. Gdańska ma ogłosić za Patronkę swoją tę, co Jasnej broni Góry i króluje w Polsce jako niezawodna Pani, — a zarazem ma złożyć u stóp cudownego obrazu ślubowanie nieugiętego trwania przy wierze Ojców, przy ideałach katolickich i narodowych, które stać się mają fundamentem budowy przyszłej Wielkiej Polski.

Zapowiedź ta zmobilizowała całą opinię katolicką i narodową, która w uroczystościach jasnogórskich słusznie dopatruje się punktu zwrotnego w dzisiejszej naszej rzeczywistości.

W dniu tym dosłownie cała Polska jest na Jasnej Górze. Serca i umysły wszystkich Polaków skierowane są ku Częstochowie.

Ze wszystkich środowisk Polski padają liczne pielgrzymki, wśród których naczelną rolę zajmuje młodzież akademicka, przyszłość narodu polskiego. Przybywają pociągi ze wszystkich ośrodków kraju, przywożąc ze sobą tysiące młodzieży, która, jak wezbrana fala zalewa ulice grodu Jasnogórskiego, ideową swą postawą panującą niepodzielnie i nadając miastu charakter.

Bezpośrednio z pociągów młodzież akademicka w wielkich barwnych pochodach entuzjastycznie witanych przez tłumy mieszkańców Częstochowy, zmierza ku klasztorowi, aby zaraz na wstępie złożyć hołd przyszłej swej Patronce i dopełnić obowiązku religijnego.

Pochodów takich liczymy na dziesiątki. Są one coraz wspanialsze, coraz potężniejsze.

Oto ulicami miasta zdoła młodzież akademicka Lwowa. Na czele krzyż. Za nią miecze Chrobrego, symbol walki o Polskę Narodową. Z tysięcznych piersi widzów wyrwa się okrzyk entuzjazmu i zapalu: „Niech żyje zawsze wierny Lwów!”

Podnoszą się ręce z pozdrowieniami. Nastroj potęguje się. Tu i owdzie widać łzy wzruszenia. Młodzież lwowska kroczy dumnie, pełna wiary w swe

dziejowe posłannictwo, jako strażnicza interesów narodowych na wschodnich rubieżach kraju.

W blaskach wschodzącego słońca mienią się wspaniałe sztandary korporacji akademickich, błyszczą rapiry, a z piersi młodzieży wyrwa się i płynie swa potęgą „Hymn Młodych”.

Oto znów kroczą tysięczne szeregi młodzieży akademickiej Poznania. — Tłumy opanowuje ta sama fala radości i entuzjazmu: „Niech żyje narodowy Poznań!” — „Niech żyje Wielkopolska!”

Szeregi młodzieży poznańskiej odpowiadają pochylem sztandarów i okrzykami: „Niech żyje cała Polska Narodowa!”

Idzie młodzież z północnych Kresów Polski, z Wilna. Ta sama potęga uczuć radości i entuzjazmu. Idzie Lublin, Kraków, Gdańsk, Cieszyn, a potem przepiękne szeregi młodzieży akademickiej wyższych uczelni warszawskich, liczące ponad 9 tysięcy uczestników. Ogółem zdążyła w niewidzianym dotąd pochodzie około 20 tysięcy młodzieży.

Nastroj potęguje się jeszcze bardziej i osiąga swój punkt kulminacyjny w momencie, gdy za młodzieżą ciągną długie szeregi chłopów i robotników z Opoczyńskiego, Radomia, Przytka, delegacje narodowej robotniczej Łodzi, Częstochowy, Zagłębia, Śląska...

Czyż można wyobrazić sobie wspanialszą manifestację solidarności mas chłopskich i robotniczych z młodzieżą akademicką, która z tych mas wyrosła, która w oparciu o te same ideały — ma tworzyć jutro Polski?

Naprawdę nie! W obliczu cudownego obrazu Królowej Korony Polskiej manifestacja tej narodowej solidarności staje się dokumentem o wiekopomnym znaczeniu. To też nie należy dziwić się nastrojowi rozentuzjazmowanych wielotysięcznych tłumów, jaki opanował ich serca i umysły, jaki zapalił je i zespolił w mocnym postanowieniu walki o Polskę katolicką i narodową.

Zgodnie z ustalonym programem, oficjalne uroczystości na Jasnej Górze rozpoczęły się ustawieniem szpalerów pielgrzymek akademickich oraz innych

organizacji państwowych. W kilka minut plac podjasnogórski zapelniał się mrowiem ludzkim. Zgromadziło się tu przeszło 100 tysięcy wiernych. Na czele szpalerów zajęło miejsce przeszło 300 sztandarów korporacji i organizacji akademickich. Równocześnie na wałach coraz liczniej gromadzą się przedstawiciele i reprezentanci przybyłych pielgrzymek akademickich — profesorowie uniwersytetów: Goetel ze Lwowa, ks. rektor Gerstman, rektor politechniki Matakiewicz, prof. Fiedler, Szymański, doc. Hilarowicz ze Lwowa, profesorowie Taylor, Hrynakowski, Wodziezko, Stojanowski, Dobrzyńska - Rybicka z Poznania, profesorowie Kalecki, Tatarkiewicz, Pajewski, Przanicki, Paczkowski i Staniszkis z Warszawy, prof. Cywiński z Wilna, prof. Sarno z Krakowa, dalej duchowieństwo, delegacje organizacji katolickich, prasa itd. Tutaj też ustawia się kompanja honorowa 27 p. p. z Częstochowy ze sztandarem pułkowym.

Na podjum ołtarza, wzniesionego specjalnie na wałach a projektowanego przez młodych architektów politechniki warszawskiej pod kierownictwem prof. Gałęzowskiego, czyni się ostatnie przygotowania do mających się za chwilę rozpocząć uroczystości. Biją dzwony. W tej właśnie chwili ze stopni ołtarza kaplicy Matki Boskiej, młodzież akademicka wynosi cudowny obraz Królowej Korony Polskiej, który w uroczystej procesji, po raz trzeci w dziejach Polski, ma się ukazać na szczycie Jasnej Góry. Procesja opuszcza kaplicę. Celebranszem jest J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond. Poprowadzają go biskupi Szlagowski, Kubina, Lissowski i Gawlina oraz 370 księży. Na czele procesji postępują bractwa kościelne i organizacje Akcji Katolickiej ze sztandarami, delegacje pielgrzymek akademickich, poczty sztandarowe korporacji oraz delegacje ciał profesorskich wyższych uczelni w Polsce.

Duchowieństwo rozpoczyna pienia religijne, którym towarzyszy bicie dzwonów. Procesja wstępuje na wały. Wolno, majestatycznie posuwa się ku szczytowi. W chwili ukazania się cu-



Młodzież akademicka wynosi na swych barkach cudowny obraz Matki Boskiej.

downego obrazu, tłumy padają na kolana, zamierają w milczeniu. Dokonuje się wspaniały akt oddania hołdu Najświętszej Pani.

Cudowny obraz Matki Boskiej wnosi młodzież akademicka na podjum ołtarza, a po dłuższej przerwie umieszcza Go w samym ołtarzu. Ołtarz wznosi się w górę. W tym momencie słychać triumfalne fanfary. Tej uroczystej, historycznej chwili i nastroju mas wiernych nie da się opisać. Równocześnie młodzież akademicka ustawia na podjum szczerozłoty ryngraf, bogato wysadzany drogiemi kamieniami, który ma złożyć Matce Boskiej jako swe wotum. Opodal ustawiają się sztandary Bratniej Pomocy Studentów Głównej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, katolickiej młodzieży narodowej i korporacji gdańskich, które to sztandary mają być tu poświęcone. Dostojnicy kościelni zajmują swe miejsca. Ustawiają się przedstawiciele akademickich delegacji państwowych, Bratnich Pomocy, zajmują miejsca rektorowie i profesorowie uniwersytetów. Po chwili rozpoczyna powitalne przemówienie przeor Paulinów O. Norbert Motylewski, strażnik sanktuarjum narodowego.

„Witam cię — brzmia donośne słowa Ojca Przeora — ukochana młodzieży, któraś przybyła do stóp Jasnej Góry, by złożyć śluby miłości, przywiązania i wierności dla Najświętszej Pani, by obrać królową Korony Polskiej za swą patronkę. Zgromadziłaś się młodzieży ze wszystkich ognisk całej Polski. Jako sługa i minister jasnogórskiej Pani wychodzę na twoje spotkanie i witam cię serdecznie, najdroższa młodzieży. Dzisiaj spełnią się nasze najgorętsze marzenia. Spójrz o Matko, Przenajlepsza z niewiast, z tego cudownego obrazu na tę młodzież polską, która Ci składa w dani ryngraf szczerozłoty. Lecz większy jeszcze dar przynosi ze sobą: dar żywych serc miłości, wiary i ufności pełnych Polski Królowi! Przyjmij je sercem macierzyńskim. — Młodzieży akademicka! Najbliższa bracia! Oto zbliża się dla polskiej ziemi wiekopomna chwila. Masz złożyć swe śluby (Ciąg dalszy na str. 3-ej)

Uroczystości częstochowskie miały przebieg niezwykle podniosły, pełen nastroju głęboko religijnego i narodowego. Na zdjęciu z lewej klasztor jasnogórski, z prawej cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w uroczystej procesji.



Kłopoty Bluma z tworzeniem rządu

Dotychczasowe narady nie dały jeszcze żadnego wyniku — Delbos ministrem spraw zagranicznych? — Roszczenia komunistów

Paryż (PAT). W niedzielę odbyło się szereg narad, zmierzających do ustalenia składu osobowego przyszłego gabinetu.

Dotychczas Blum zaprzeczał kategorycznie wszelkim pogłoskom na temat obsady poszczególnych tek. Nawet ilość jaka ma przypaść poszczególnym stronnictwom większości rządowej, nie jest dostatecznie wyjaśniona. W kołach politycznych i w prasie liczą się ze stosunkiem 10 tek socjalistycznych do 8 radykalnych i 2 z grupy Paul-Boncoura.

Największe dyskusje toczą się dookoła sprawy obsadzenia teki spraw zagranicznych. Po kategorycznej odmowie Herriota pozostali na placu jako ewentualni kandydaci: Paul-Boncour, Chautemps i Bonnet. Po ostatnich rozmowach jednak, jakie dotychczasowy min. sprawiedliwości Delbos odbył z Blumem i urzędującym premierem Sarraut, rozeszły się pogłoski, że tę trudną tekę obejmie prawdopodobnie Delbos.

Pogłoski znajdują uzasadnienie m. in. w tem, że Delbos, jako przewodniczący parlamentarnej frakcji radykałów, był tym, który swoim wystąpieniem w izbie ostatecznie przypieczętował los gabinetu Laval'a a następnie zaś po uzbrojeniu Nadrenji zdecydowanie występował w łonie gabinetu na rzecz stanowczych kroków wykazując w ten sposób duże zainteresowanie dziedziną polityki zagranicznej.

Wszystko to są jednak narazie tylko pogłoski, bowiem ostatecznie sprawa obsadzenia tek sprecyzuje się dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

Oprócz zagadnień personalnych prezes Blum musi także przedyskutować poważnie sprawę programu przyszłego gabinetu, dotychczas bowiem zśród stronnictw przyszłej większości tylko dwie grupy i to nie wchodzące do rządu, mianowicie gen. konfederacja pracy i komuniści, występują z bardzo określonymi punktami programowymi, wśród których na pierwszym miejscu stoi sprawa wielkich robót publicznych. Natomiast ani socjaliści ani radykalowie nie ogłaszają i nie wypowiadają się dotychczas co do dążeń programowych.

Paryż (A. T. E.) Centrala prasowa francuskiej partii komunistycznej wydała komunikat o rozmowach Leona Bluma z przywódcami komunistów Thorezem i Duclos, którzy ponownie zapewnili o ścisłej i przyjaznej współpracy komunistów z przyszłym rządem ludowym.

Jednocześnie Thorez i Duclos wskazywali na konieczność przeprowadzenia

Ze zjazdu legionistów

Warszawa (Tel. wł.) Wczorajszy zjazd Związku Legionistów uważany jest za wydarzenie pierwszorzędnej znaczenia w dziejach obozu rządowego. Po 12 latach odszedł jego prezes, b. prezes BBWR, pik. Sławek.

Gen. Rydz-Śmigły w swem przemówieniu wskazał jako najwyższy cel hasło obrony Polski, „które może być tym pionem naszym moralnym”. „Jednolicie kierowaną wolę” organizować należy nie „w imię reparowania jakichś zbankrutowanych hasel politycznych, lecz w imię tego hasła”. Ta droga „doprowadzi nas do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Należy unieść patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas (legionistów — przyp. red.), mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby tragicznie o Polsce. Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi pochwylić za ten łańcuch (który trzeba ciągnąć celem podciągnięcia Polski wyżej), ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie czy Państwu, — jak kto woli.”

Bardzo charakterystyczne były wybory do władz, w których obok zwolenników Sławka, jak Brzęk-Osiński, kandydowali i jego przeciwnicy, jak mjr. Polakiewicz albo naprawiacz sen. Malski. (w)

szeregu zarządzeń w kierunku: 1) rewizji dekretów oszczędnościowych b. premiera Laval'a; 2) niezwłocznego rozpoczęcia zakrojonych na szeroką skalę robót publicznych; 3) przyznania kredytów w wysokości miljarde franków na rozwój sportu; 4) ochro-

ny matki i dziecka; 5) demokratyzacji i modernizacji armii; 6) stworzenia jednolitego min. obrony narodowej; 7) powszechnej amnestji; 8) ustanowienia komisji śledczej dla zbadania źródeł majątkowych wybitnych osobistości politycznych.

Ks. Czartoryski zginął w katastrofie

Lwów (Tel. wł.) Ks. Kazimierz Czartoryski, syn Witolda Czartoryskiego, b. senatora, jadąc samochodem ze Stanisławowa do swojego majątku, padł ofiarą strasznego wypadku koło

Starej Wsi.

Wypadek skończył się tragicznie, gdyż ks. Czartoryski przewieziony do szpitala w Żórawnie zmarł, a jego żona jest ciężko ranna.

Wynik wyborów w Belgji

Paryż (Tel. wł.) Według półurzędowych danych wybory w Belgji dały następujące wyniki:

Socjaliści uzyskali 70 mandatów, katolicy 63, liberali 23, nowa partja „Rex” 21, blok flamanski 16 i komuniści 9 — razem 202 mandaty.

Podane liczby nie powinny już ulec żadnej zmianie. W rezultacie socjaliści stracili 3 mandaty, katolicy 16, liberali 1. Flamandowie zdobyli 8 mandatów, komuniści 6, oraz resztę t. j. 21 nowa partja „Rex”.

W hołdzie marsz. Fochowi

Lille (PAT) Niedziela wczorajszą poświęcona była uczczeniu pamięci marszałka Focha.

Z całej okolicy do Lille nadszły tłumy byłych kombatantów, celem wzięcia udziału w inauguracji pomnika marszałka.

Po nabożeństwie, odprawionem przez msgr. Lienert w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, gen. Weyganda, przedstawicieli państw sojusznicznych i stowarzyszeń b. kombatantów, gen. Weygand wygłosił przemówienie, w którym słał pamięć zmarłego wodza.

„Zastanawiano się — mówił gen. Weygand — na czem opierała się jego nigdy niezachwiane zaufanie co do pomyslnego wyniku wojny. Niekiedy chcieli w nim widzieć mistyka. Nic podobnego nie było w tym wielkim człowieku, którego zdrowy rozsądek grani-

czył z genialnością. Tajemnica jego siły znajdowała swe źródło w jego głębokiej mądrości oraz w jego wierze w Boga i w przeznaczenie Francji.”

Następnie minister wojny gen. Maurin, omawiając działalność marszałka Focha, wyraził go uczucie ludzkości, gdy, zgadzając się na rozejm proponowany przez nieprzyjaciela, oszczędził w ten sposób wielu ofiar ludzkich.

W czasie uroczystości ku czci marszałka Focha przedefilowało przed pomnikiem marszałka w obecności ambasadorów i posłów Polski, Włoch, Rumunii, Jugosławji i Czechosłowacji 25.000 b. kombatantów.

Przed pomnikiem ustawiono się w 10 rzędach około tysiąca pocztów sztandarowych.

Przed końcem uroczystości mała grupa uczestników zaczęła wznosić demonstracyjne okrzyki, stłumione natychmiast przez kombatantów.

Miljon padł na nr. 66 958

Warszawa (Tel. wł.) Dziś padła wygrana miliona złotych na nr. 66 958.

Sprzedany zo stał w jednej z kolektur chrześcijańskich w Warszawie. Połowę losu kupił jakiś urzędnik, jedną ćwiartkę również urzędnik, a czwartą ćwiartkę żona urzędnika. (w)

Zakończenie strajku

Lwów (PAT). Z inicjatywy strajkujących pracowników miejskich odbyła się na ratuszu narada, w toku której przedstawiciele pracowników wykazali dość dużą wstrzeźliwość. Przewodniczący miasta podtrzymało wprawdzie poprzednie stanowisko, zgodziło się jednak dodatkowo tylko na podwyższenie wynagrodzeń najmniej płatnych pracowników dziennych o 10 proc.

Po tej naradzie przedstawiciele pracowników udali się na ogólne zgromadzenie, na którym około północy uchwalono bezzwłoczny powrót do zajęć. Pracownicy zakładu czyszczenia miasta jeszcze w ciągu nocy uprzętnili ulice, które wskutek 4-dniowego strajku uległy znacznemu zaśmieceniu.

Ten samem strajk został zlikwidowany.

Spotkanie na Atlantyku

Warszawa (PAT) W dniu wczorajszym na Atlantyku nastąpiło spotkanie dwóch polskich statków motorowych: „Batorego” i „Piłsudskiego”.

Po wymianie depesz gratulacyjnych przez oba statki zatrzymano maszynę, a orkiestry odegrały hymny polski, amerykański i duński. Następnie „Piłsudski” okrążył „Batorego”, poczem statki płynęły przez długą chwilę obok siebie, a kapitanowie wymieniali przez tuby pozdrowienia.

Spotkanie to wywołało entuzjazm wśród pasażerów i załogi obu statków.

Samochód wywrócił się

Warszawa (tel. wł.) Zbieg ul. Książęcej, Ludnej i Czerniakowskiej był widownią niezwyklej katastrofy. Pędzący do pożaru w Ubezpieczalni Społecznej na Solcu samochód III oddziału straży pożarnej, chcąc wyminąć chłopca, skręcił raptownie w bok, wpadł na chodnik i wywrócił się. — Wszyscy jadący w liczbie 10-ciu wypadli na bruk, doznając ogólnych potłuceń.

Na miejsce katastrofy przybyły niezwłocznie karetki pogotowia i opatrzyli 6 rannych, zabierając dwóch z nich do szpitala.

Zjazd harcerstwa

Lwów (ATE). Odbywają się uroczystości w związku ze zjazdem hufców Harcerstwa Polskiego ze wszystkich stron kraju. Jednocześnie odbywał się zjazd instruktorów, oraz kół przyjaciół harcerstwa.

W uroczystościach tych bierze udział wycieczka Górnoślązaczek. Przybył również pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. Głuchowski.

Okupacja cukierni

Warszawa (tel. wł.) Znane warszawskie cukiernie Lardellego przy ul. Polnej i Al. Jerolimskich, znów stały się widownią strajku kelnerów.

Zatarg pracowników tych dwóch cukierni z pracodawcą trwa już od dłuższego czasu. Kelnerzy uważają, że właściciel cukierni nie wypełnia umowy zbiorowej. Bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku było zwolnienie jednego z pracowników.

Kelnerzy zawiadomili o przerwaniu pertraktacji komisariat rządu i rozpoczęli strajk. W cukierniach podają

obecnie do stołu ekspedjentki-kawiarzki. Kelnerzy okupowali lokale całą noc. Ich koledzy z innych zakładów cukierniczych przesyłają strajkującym żywność.

Zatarg ma być zlikwidowany przy udziale władz bezpieczeństwa, które podjęły się roli rozjemcy.

Wypadki sławnych lotników

Budapeszt (PAT) Na lotnisku w Matyasfold pod Budapesztem, w czasie lotów szybowcowych, urządzonych na zakończenie kongresu lotnictwa szybowcowego, znany pilot niemiecki Wolff Hirth spadł wraz z aparatem, łamiąc nogę i raniąc się poważnie w głowę.

Przed 5 laty Hirth był zdobywcą pucharu Wassera, 2 lata później, wskutek poważnego wypadku amputowano mu nogę. Wolff Hirth, po dorobieniu mu protezy, latał dalej. Wczorajszy wypadek zdarzył się w chwili, gdy Hirth usiłował na szybowcu dokonać loopingu na wysokości niespełna 200 mtr.

Sydney (PAT) Lotnik nowozelandzki W. H. Chara zginął w wypadku lotniczym.

Dom zawałił się

Fez (PAT) Zawałił się tu dom mieszkalny, z pod którego gruzów wydobyto 18-tu zabitych i 5-ciu rannych.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 25. 5. 1936 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych płacono za 4% premj. dol. 50,—; pozatem poszukiwano 5% poz. konwers. po 52,25 — bez od dawców.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% zlotowe listy zast. 39,50, natomiast ofiarowano 4% listy zast. konwert. po 39,—.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 100,—101,—.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Papier procentowy

4% poz. premj. dol. serja III 50,— P.
4½% zlotowe listy zastawne serji L. Pozn. Ziem. Kred. 39,50 P.
4% listy zastaw. konwert. ostempl. P. Z. K. 39,— O.

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 100,—101,— P.
Tendencja spokojna.

Urzędowa cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 25. 5. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy paryet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg: STANdARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto (Uspobienie spokojne) . . . 14,50—14,75
Pszenica (Uspob. spokojne) . . . 21,75—22,00
Jęczmień 700—725 g/l. 15,50—15,75
Jęczmień 670—680 g/l. 15,25—15,50
Uspobienie spokojne.
Owies 450—470 g/l. 15,50—15,75
Owies standartowy 15,00—15,25
Uspobienie spokojne.

Mąka
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. 21,50—21,75
żytnia gat. I 0-50% wł. w. 21,00—21,25
żytnia gat. II 0-65% wł. w. 20,00—20,50
żytnia gat. III 50-65% wł. w. 16,25—17,25
żytnia posł. pow. 65% wł. w. 14,75—15,75
Uspobienie spokojne.

pszena gat. I wyc. 0-20% wł. w. 34,75—36,50
pszena gat. IA 0-45% wł. w. 34,00—34,50
pszena gat. IB 0-55% wł. w. 33,00—33,50
pszena gat. IC 0-60% wł. w. 32,50—33,00
pszena gat. ID 0-65% wł. w. 31,50—32,00
pszena gat. IIA 23-55% wł. w. 30,75—31,25
pszena gat. IIB 20-65% wł. w. 30,25—30,75
pszena gat. IID 45-65% wł. w. 27,75—28,25
pszena gat. IIF 55-65% wł. w. 24,50—25,00
pszena gat. IIG 60-65% wł. w. 23,00—23,50
pszena gat. IIIA 60-70% wł. w. 21,00—21,50
pszena gat. IIIB 70-75% wł. w. 19,00—19,50
Uspobienie spokojne.

Otreby żytnie stand. 11,75—12,25
Otreby pszenne grube stand. 11,75—12,25
Otreby pszenne średnie stand. 10,75—11,50
Otreby jęczmienne 11,75—13,00
Siemię lniane 44,00—46,00
Gorzycza 32,00—34,00
Wyka latowa 25,00—27,00
Peluszk 25,50—27,50
Groch Wiktorja 21,00—25,00
Groch Folgera 21,00—23,00
Łubin niebieski 11,00—11,50
Łubin złoty 13,50—14,00
Ziemniaki jadalne 4,25—4,75
Makuch lniany w tafłach 18,00—18,25
Makuch rzepak. w tafłach 15,00—15,25
Makuch słonecznik. w tafł. 42/43% 17,00—17,50
Śrut Soja 21,00—22,00
Słoma pszena luz. m 1,90—2,15
pszena prasowana 2,40—2,65
żytnia luzem 2,20—2,45
pszena prasowana 2,95—3,20
owsiana luzem 2,45—2,70
owsiana prasowana 2,95—3,20
jęczmień luzem 1,90—2,15
jęczmień prasowana 2,40—2,65
Siano zwykłe luzem 5,40—5,90
zwykłe prasowane 5,90—6,40
nadnoteckie luzem 6,15—6,65
nadnoteckie prasowane 7,15—7,65

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 692,9 tonn. w tem żyta 170 tonn, pszenicy 128 tonn, jęczmienia 29 tonn.

Jasnogórskie śluby młodej narodowej Polski

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

by u stóp Boga Rodzicy, Królowej Polski i Polaków, która uratowała ojczyznę naszą od potopu szwedzkiego, która wstrzymała nawałę bolszewicką i jest Panią jutrzejszej Polski, która w dniach

wzmagania walki i trosk zawsze będzie naszą Orędowniczką i Pośredniczką, która zawsze nam pomoże. Amen.

Rozpoczyna się uroczyste nabożeństwo u stóp cudownego obrazu, celebrowane przez J. Em. ks. Kardynała Pryma-

sa Hlonda. Tłumy wiernych pogrążają się w nabożnych modłach a towarzyszą im pienia kościelne, wykonywane kolejno przez chóry: „Ambroziano” z Warszawy, akademicki chór z Krakowa oraz akademicki chór z Lublina.

Przemówienie J. E. ks. biskupa Szlagowskiego

Po mszy św. na podjum ołtarza wstępuje J. E. ks. biskup Szlagowski, dożywotni opiekun polskiej młodzieży akademickiej, i odczytuje list, w którym Ojciec św. ze stolicy Piotrowej przesyła młodzieży akademickiej błogosławieństwo apostołskie, jako zadatek niebieskiej mocy w wykonaniu wielkich i doniosłych zamierzeń, poczem wygłasza podniosłe kazanie, w którym m. in. powiedział:

— Najświętsza Panienko! Najdroższa młodzież akademicka przynosi Ci dziś do Twych stóp wiano, które za chwilę będzie znane na całej ziemi. Mianuje Cię ona swoją Patronką jako dopełnienie i uwiecznienie ślubów, złożonych przez synów Twoich w historycznej przeszłości Polski.

— Najdroższa młodzieży! Za sprawą Królowej Korony Polskiej rodzi się w sercach twoich z żywej wiary twojej ślub matek i ojców twoich. Odwieczna Polska powstaje, wyciąga ku Najśłodziej Panience ręce, staje się Polską odrodzoną i wierzącą w polską przyszłość.

Za chwilę z wielotysięcznych piersi wyrwie się, jako hymn pochwalny umiłowanej Matce i Pani ślubowanie, któ-

rego echo rozejdzie się po całej ziemi naszej i dotrze wszędzie, gdzie polskie serca biją. Cała Polska korzy się u stóp Najświętszej Paniarki i dopełni ślubów Jan-Kazimierza, wznowi historyczny akt konstytucji 3-go Maja. Przed półtorawiekim konstytucja 3-go Maja miała przynieść niezawodne dla narodu odrodzenie. Niestety losy dziejów zrzędziły inaczej. Dziś polska młodzież akademicka ponawia to ślubowanie, w którym są zawarte oznaki, że to odrodzenie się dopełni.

Polska młodzieży akademicka! Z twej woli i za twą sprawą rodzi się nie naruszona moc, jako fundament przyszłej jutrzejszej odrodzonej Polski. Dajesz dziś przykład całemu narodowi, boś wyprzedziła cały naród. Twoje ślubowanie stanowi zapowiedź wiosny narodów, o której marzyli nasi wieszczowie. Wdzięczny naród zachowa to w skarbcu historycznych faktów, obok ślubowania Kościuszki. Godzina wiekopomnej chwili wybija! Polska młodzieży akademicka, wypowiedz swoje śluby!

Uroczysty, pełny majestatem napięcia moment przerywają słowa ślubowania akademickiego:

ROTA ŚLUBOWANIA AKADEMICKIEGO

Wielka Boga - Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico! My, młodzież akademicka, z całej Polski zebrana, prawowierni spadkobiercy odwiecznej praojców naszych pobożności, upadając do stóp Twoich Przenajświętszych, Ciebie, Matkę Bożą i Królowę Korony Polskiej obieramy na wieczne czasy za Matkę i Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej i oddajemy pod Twoją przemożną opiekę wszystkie wyższe uczelnie i Polskę całą. Wsłuchani bowiem w mocarne głosy wielkiej przeszłości naszej, wpatrzeni w świetne obrazy chwały narodowej, wierzymy mocno, że Ojczyzna miła wtedy tylko potężna i szczęśliwa będzie, gdy przy Tobie i Synu Twoim jako córa najlepsza wytrwa na wieki.

Przyrzekamy przeto i ślubujemy Chrystusowi Królowi i Tobie, Królowej naszej, Patronce Polskiej Młodzieży Akademickiej, że zawsze i wszędzie stać będziemy przy świętej wierze Kościoła Katolickiego w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej.

Przyrzekamy i ślubujemy, że wiary naszej bronąć i według niej rządzić się będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym, państwowym.

Przyrzekamy i ślubujemy, że z wszelką usilnością szerzyć będziemy cześć i nabożeństwo dla Ciebie;

że każdego roku w uroczystej pielgrzymce przychodzić będziemy na Jasną Górę, jako wybrani synowie Twoi do stóp Matki naszej umiłowanej.

Tak nam dopomóż Bóg i Ty, Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Marjo, Patronko Polskiej Młodzieży Akademickiej, módl się za nami!

Zespolone potęgi

Po raz drugi stutysięczne rzesze wiernych zamierają w ekstazie. Nagle rozlega się werbel. Słychać pierwsze taktory hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła”, które podchwytuje i kończy potężnym chórem rzesza pielgrzymów. Słowa hymnu narodowego płyną w ślad za rotą ślubowania wielkim, zgodnym, harmonijnym akordem ku cudownemu ołtarzowi Tej, która jest Królową Korony Polskiej, Orędowniczką, a od tej chwili Patronką młodzieży akademickiej.

Tak zespoliły się dwie potęgi: uczuć katolickich i narodowych i dały wyraz temu, że od tej chwili ideały narodowe i katolickie są jednością, nierozdzielalną mocą, są opoką, na której budować się będzie przyszłość Polski.

Jakby w nawiązaniu do tradycji ślubów historycznych z piersi pątników wyrwa się dawnych rycerzy polskich hymn Bogu-Rodzica, z którym na ustach szli onę bronić całości granic Rzeczypospolitej i sławić imię Marji.

Na stopniach ołtarza ukazują się J. Em. ks. kardynał Hlond, który zgromadzonym rzeszom pątniczym udziela apostołskiego błogosławieństwa. W skupieniu i pokorze pochylają się czoła przeszło stu tysięcy pątników; serca ich zamierają w skupieniu.

Uroczystości przedpołudniowe kończą się. Z pieśnią „Serdeczna Matko” tłumy pielgrzymów powoli i z powagą opuszczają plac jasnogórski.

Za zezwoleniem władzy duchownej przed cudownym obrazem Matki Boskiej, który pozostaje na szczycie, odprawiane są do godz. 15 msze św.

a tereny, przyległe do klasztoru, do tej chwili uznane są za kaplicę Matki Boskiej. Po godz. 3 po południu liczne rzesze pątnicze znowu ciągną ku cudownemu obrazowi Matki Boskiej, a by jeszcze raz złożyć Jej hołdy.

Bezpośrednio po uroczystościach ustawione w wielkim parokilometrycznym pochodzie tłumy młodzieży akademickiej udały się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie poczty sztandarowe utworzyły szpaler, a okolicznościowe przemówienie wygłosił członek Młodzieży Wszepolskiej mgr. Nowosad ze Lwowa. Następnie złożono tu wspaniałą wieniec z napisem: „Polskiemu Żołnierzowi — narodowa młodzież akademicka”.

Od tego momentu znowu jesteśmy świadkami potężnych manifestacji społeczeństwa na cześć młodzieży, które trwają przez cały dzień i są dowodem wielkiego entuzjazmu społeczeństwa wobec ideałów, reprezentowanych przez polską młodzież akademicką.



Setki sztandarów pochylają się w momencie, gdy J. E. ks. biskup Szlagowski rozpoczyna czytać rotę ślubowania.

Do kawy, nawet do najlepszej kawy.



Pr 4720/1-21.177/8

Wrażenie z pielgrzymki

Niech się krzepią serca Poznańczyków...

Częstochowa, 24 maja.

W niezapomnianej pielgrzymce do Częstochowy wzięło udział kilku specjalnych sprawozdawców „Kurjera Poznańskiego”, z których każdy dzieli się dziś z Czytelnikami wrażeniami ze swych spostrzeżeń i odczuć. Dołączono mnie do tego zespołu jako rodzaj wagonu doczepnego, do którego pakuje się tych pasażerów-maruderów, którzy właściwie w pierwszym zarysie programu nie byli zgoła przewidziani.

A jednak mam pisać.

Pielgrzymka już na poznańskim dworcu zachodnim zaczęła się miłemi przygodami: spóźniliśmy na pierwszy pociąg pullmanowski i pewnie dlatego kierownictwo pielgrzymki przewidziało drugi pociąg z ostatnimi wagonami — rzekłbym „karnemi”, które mi jechało — bądź co bądź — jakie 2000 osób... Podróż ta jednak, mam wrażenie, niczem nie różniła się od pierwszej części pielgrzymki. Raczej — przeciwnie — trwała nieco dłużej, była przyjemniejsza i wogóle miało się dość możliwości wygadania się z współtowarzyszami podróży, znajomymi konduktorami, kontrolerami i przygodnymi nieznanymi na dłuższych postojach na stacjach...

Można było zatem jechać przez całą noc, nie zmrużywszy oka i nie dając możliwości zmruczenia go innym... W ten sposób ani się spostrzeżliśmy, jak „bez mrugania” znaleźliśmy się nad ranem w takiej odległości od cudami słynącej Częstochowy, że na widnokręgu zarysowała się wspaniała sylweta wieży jasnogórskiej.

W imaginacji poznańskiej wyobrażałem sobie, że na dworcu powita nas obok komitetu miejscowego przede wszystkim mnoga liczba naszych pęjsatych „tambylców tutejszych”. I tu spotkał mnie miły sercu zawód: dosłownie ani jednej żywej starozakonnej duszy nie spotkałem na ludnych ulicach grodu jasnogórskiego. Częstochowa pod tym względem nie różniła się w niczym od Poznania. Wogóle jest (nie) do poznania. Człowiek czuł się tu jak... na własnych śmieciach, tem więcej, że patryjotyczne, narodowe miasto witało nas żywiołowymi okrzykami: niech żyje narodowy Poznań!, że w dniu tym witano się wzajemnie wyłącznie narodowym podniesieniem ręki, że — tem pozdrowieniem zwracano się do licznie skoonsynowanej i niezwykle uprzejmej i grzecznej policji...

Fakty te sprawiły niezmiernie miłe wrażenie.

Uczestnicy poszczególnych pielgrzymek nosili na klapach marynarek białe-czerwone kokardki z napisem nazwy swego środowiska i dosłownie prawie każdy miał mieczyk. Odrazu poznałeś z kim masz do czynienia, skąd wywodzi się brat-rodak i z szczerością i otwartością zwracałeś się do każdego nieznanego z Wilna, Grodna, Warszawy, Poznania, Kielc, Zagłębia, Lwowa czy Krakowa.

Wyczuwałeś, że ludzie ufają sobie bezgranicznie, że jakaś tajemna nić łączy ich i wiąże zupełnie i świadomość tego sprawiała wrażenie, jakbyśmy w tę historyczną niedziela częstochowską żyli w Polsce niedzisiejszej.

Szczegółowe relacje z całego przebiegu niezapomnianych uroczystości

Uroczystości popołudniowe

Uroczystości popołudniowe rozpoczęły się o godz. 15 zbiórką młodzieży akademickiej na placu przed klasztorem, gdzie odbyło się uroczyste zebranie, rodzaj akademii, z udziałem J. Em. ks. kardynała Hlonda i J. E. ks. biskupa Szlagowskiego, który tę uroczystość zagał.

Deklaracja ideowa młodzieży u stóp Cudownego Obrazu

Akademja miała charakter deklaracji ideowej młodzieży akademickiej ze wszystkich środowisk Polski. Po wysłuchaniu hymnu Sodalicji Marjańskiej przemawiali: Krzyżanowski z Warszawy, Amborski z Lublina, Tasiemski z Poznania, Aleksiewicz z Gdańska i Szałkowski z Cieszyna. Na specjalne wyróżnienie zasługuje piękne w formie, głębokie i bogate w treści przemówienie mgr. Nowosada ze Lwowa.

Mówca nawiązał do tradycji polskiego, katolickiego narodu, do ślubów, złożonych ongiś, w okresie potopu szwedzkiego przez króla Jana Kazimierza, niestety niespełnionych, i oświadczył mocno, z głębokim przekonaniem, że śluby, złożone dziś przez polską młodzież akademicką, będą dotrzymane. Wkońcu przedstawił na tle dzisiejszej rzeczywistości świata i Polski niezachwianą ideową postawę młodzieży oraz jej dążności do Polski katolickiej i narodowej.

Po przemówieniach odbyło się wbiżanie gwoździ do drzewców poświęconych sztandarów i odczytywanie depesz. Na zakończenie tej wspaniałej akademii, której przewodniczył inż. Pieńkowski, przemówił J. Em. k. kardynał Hlond. Uroczystą akademję, która wywarła niezatarte wrażenie, zakończono pieśnią „My chcemy Boga”, poczem na placu klasztornym rozległ się potężny Hymn Młodych.

Nabożeństwo za Polskę

O godz. 17 przed cudownym obrazem Matki Boskiej odprawione zostało nabożeństwo za Polskę przy udziale tysięcznych rzesz pątników. Po nabożeństwie Ojcowie Paulini pożegnali te środowiska akademickie, które pierwsze opuszczały gród jasnogórski.

O godz. 17,45 odbyło się uroczyste nabożeństwo majowe, a o godz. 18,45 procesja z cudownym obrazem do kaplicy. Tysięczne tłumy pielgrzymów na klęczkach żegnały cudowny obraz Matki Boskiej, śląc korne modły o pomysłność dla Polski i o to, aby historyczne ślubowanie młodzieży akademickiej zostało spełnione i aby naród nasz czerpał z niego moc wytrwania aż do lepszej przyszłości. (at)

*

Na uroczystości warszawskiej młodzieży akademickiej, zorganizowanej dn. 22 maja z okazji pielgrzymki Jasnogórskiej, p. Jerzy Macieliński zakończył swe przemówienie następująco:

„A gdy ślubować będziemy Matce naszej i o opiekę nad nami błagać, to każdy z nas w sercu złożysz jeszcze jedno ślubowanie:

„nie spoczniemy, póki Krzyż i Orzeł Biały nie zwyciężą gwiazdy masonskiej, póki nie zetniemy głowy hydrze, której znakiem jest sierp i młot — mieczem Chrobrego!”

jasnogórskich znajdują Czytelnicy w innych sprawozdaniach. Z pośród nieopiętych dla Poznańczyka wrażeń takiego entuzjastu z z m u narodowego, nie mogą jednak pominąć milczeniem szczególnie przyjęcie, jakiego doznały pielgrzymki S. N. z Radomia i Opoczyńskiego.

Wrażenie to było poprostu piorunujące.

Jakkolwiek nie jestem zgoła pohopny do przedkierowania się, przyznam, że na widok tej pielgrzymki rozczuliłem się jak dziecko. Pewnie poraz pierwszy w życiu pobeczaliby się niby bóbr, gdyby nie to, że tyłu wokół było znajomych, którzy znają mnie z innej strony.

Człowiek nie może tego uprawiać, co mu nie jest do twarzy. Licho wie, może jeszcze potem śmiałyby się ze mnie i wstydu bym sobie narobił. Zaprawdę — powiadam — djabełska taka natura!... Swoją drogą wstrzymywałem się jak mogłem, a kiedy spostrzegłem, że jednak nie ujadę, czmychnąłem na bok i chustką otarłem swój wielki nos.

Oto — uważacie — pielgrzymka 1300 chłopów, robotników i kobiet w charakterystycznych maciejówkach ciągnie w wyrównanych ósemkach poprzez całą niemal szerokość ulicy. Nie było wśród nich ani jednego bez mieczyka Chrobrego w klapie.

W tej pielgrzymce było coś niesamowitego. Jakiś nieopięty dla nas „zimnych“ Wielkopolan entuzjizm, jakiś okrutnie bezgraniczny patryjotyzm, jakaś siła nieprzeparta, nadludzka — jakiś żywy wulkan, którego nie zgasi żadna siła ludzka. Imponujący rozmach chłopski, który objawia się w każdym ruchu, w każdym dosadnym, zdecydowanym okrzyku, i to okrzyku, o jakim my tu nie mamy wogóle pojęcia.

Nie, tego nie da się opisać! Można mieć tylko wrażenie dosłownie na całe życie.

*

Organizacja ruchu narodowego więcej niż pierwszorzędna. Ci ludzie, dotąd powolni na zachłanność żydowską, ujęci w karby organizacyjne, walczą teraz z Żydami na każdym, najdrobniejszym nawet kroku.

Oto tu i owdzie przed kawiarnią żydowską stoi usłużny narodziwiec i informuje nieznanego miejscowych lokali turystę. A czyni to zupełnie cicho, bez krzyku. Poprostu szepnie do ucha: „Kawiarnia żydowska“ — nic więcej. To starczy najzupełniej.

Uczucia i wrażenia ze wspaniałej niedzielnej pielgrzymki częstochowskiej pozostaną niezatarte w sercach i umysłach wszystkich patników. I niech żalują ci wszyscy, których nie było w grodzie Panny Jasnogórskiej. Niedziela bowiem dzisiejsza była dniem, w którym człowiek „nadyszał się, napił polszczyzny“ jak nigdy...

T. Z. HERNES.

Z min. sprawiedliwości

Warszawa (tel. wł.) Według obiegających pogłosek, w biurze personalnym min. sprawiedliwości nastąpić ma niebawem zmiana, gdyż przewidziane jest ustąpienie dyrektora tego biura, Wacława Dlouhyego. O dymisji sędziego Jarózełskiego już donosiliśmy.

Charakterystyczną wiadomość podaje „Kurjer Polski“, a mianowicie, że nowy minister sprawiedliwości postanowił podzielić hipotekę miejską na kilka sekcji, na czele każdej zaś stanąć ma pisarz hipoteczny. Na pierwszego pisarza ma być mianowany były minister sprawiedliwości, jednak w kołach politycznych powątpiewają, czy zechce przyjąć stanowisko rozparcelowanej instancji. Jak wiadomo, dochody pisarza hipotecznego w Warszawie wynoszą 15 do 18 tysięcy złotych. Gdyby zaś dochody te rozdzielono między kilku pisarzy, byłyby one naturalnie znacznie mniejsze.

Również w najbliższym czasie sędzia sądu okręgowego w Warszawie, Roman Przybyłowski, ma otrzymać nominację na wiceprezesa tego sądu.

Sejm i Senat

Warszawa (Tel. wł.) Jak słychać, nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu odbyć się ma dopiero po Zielonych Świętach. Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej oczekiwane jest 29 b. m. Obrady Sejmu i Senatu potrwać przypuszczalnie około 10 dni.

Palestyna w ogniu walk

Coraz groźniejsze położenie w całym kraju — Wichrzemia i prowokacje komunistów — Krwawe starcia mnożą się

London. (Tel. wł.) Przez ustalenie nowej ilości imigrantów-Żydów, oraz odpowiednie urządzenie portu w Tel Awiwie, położenie w Palestynie uległo znacznemu zaostrzeniu.

Główny ciężar akcji arabskiej przeniesiony ma być w okolice północnej Palestyny, pomiędzy Haifa i Safed. — Prócz unieruchomienia portu w Haifie, w bieżącym tygodniu należy się spodziewać gwałtownej propagandy za strajkiem kolejowym. Z Jerozolimy i Jaffy wysłała się do miast i wsi północnej Palestyny wysłanników, którzy nawołują do tego strajku i do oporu przeciw zarządzeniom władz.

Partja komunistyczna Palestyny wykazuje również bardzo ożywioną działalność. Komuniści wywołują liczne niepokoje, podpalają i prowokują. W Haifie władze wykryły niebezpieczną organizację wywrotową. Osem osób aresztowano. Mimo tego, że nielegalna partja komunistyczna liczy tyl-

ko około 500 członków, mają oni duży wpływ wskutek swej ruchliwości. Dla zamaskowania swych zamiarów posługują się obecnie hasłami nacjonalistycznymi.

Około 8 km przed Jaffą, Arabi zaatakowali z łodzi strzałami i bombami statek żydowski „Richard Burghardt“, płynący rzekomo z Hamburga. Strzały nie wyrządziły szkód. Statek dopłynął do portu w Tel Awiwie.

W niedzielę doszło do nowego starcia pomiędzy wojskami brytyjskimi i arabskimi demonstrantami. Arabi usiłowali wziąć szturmem więzienie w Nurel Shem. Zabity został jeden żołnierz.

Jerozolima (PAT) Wczorajszej nocy znaleziono zabitego arabskiego policjanta w Felmond, w pobliżu Fulkarm.

Sytuacja w Jerozolimie jest do tego stopnia naprężona, że od godz. 18,30 do

5 rano zakazane jest wychodzenie na ulice.

London (PAT) Agencja Reutersa donosi z Haify, że dzisiaj rano manifestanci w miejscowości Akre zaatakowali i spalili urzędy policyjne i pocztowy. Oficer policji został ciężko ranny. Policja oddała salwę do tłumu.

Liczba zabitych i rannych jest dotychczas nieznana.

Jerozolima (PAT) Wczoraj aresztowano 5-ciu młodych przywódców arabskich. W meczecie Omara zamknięto się wczoraj wieczorem 3000 muzułmanów. Policja obstawiła wszystkie wyjścia. W Naplus na krótko przed godziną policyjną manifestanci ustawili na drodze barykady.

Oddział policji, który przystąpił do zburzenia barykady został zaatakowany kamieniami, wobec czego zrobił użytek z broni. Liczba rannych jest nieznana. Manifestanci, którzy nieśli ze sobą podanie, zawierające postulaty Arabów, rozproszeni zostali przez policję. W czasie starcia ranni zostali dwaj policjanci: angielski i arabski. W szeregu miejscowości północnej Palestyny donoszą o napadach na drogach.

Naprężenie w całej Palestynie istnieje w dalszym ciągu.

Popis tężyzny faszystowskiej młodzieży

Rzym. (PAT) We Włoszech obchodzono 21 rocznicę przystąpienia do wojny światowej.

W Rzymie o godz. 9 w niedzielę w pobliżu świątyni Wenery i Romy odbyła się w obecności Mussoliniego ceremonia t. zw. dorocznego poboru do szeregów młodzieży faszystowskiej. Polega ona na przejściu najstarszych klas „Balila“ do organizacji awangardystów, oraz najstarszych awangardystów do milicji.

Następnie odbyła się na Via del Impero wielka rewja, w której wzięły udział oddziały wojskowe oraz młodzież wszystkich stopni, w tem dzieci, zorganizowane w związkach, zwanych „Synami wilczy“.

Ponadto w rewji uczestniczyło 1.300 młodzieży arabskiej z Libji.

Z kolei odbyło się uroczyste złożenie hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza przez kombatantów z wojny światowej, poczem Mussolini z bal-

konu pałacu Weneckiego wygłosił przemówienie, oświadczając m. i.:

„Rewja ta jest równocześnie przestrożą. Aby bronić imperjum, przygotowujemy młodą armię dnia jutrzejszego. Będzie ona niezwykła, ponieważ ożywna jest duchem faszystycznym.“

W południe na Forum Mussolini odbyły się popisy gimnastyczne i lekkoatletyczne oraz ćwiczenia wojskowe z udziałem 9 tys. młodzieży obojga płci. Po odśpiewaniu hymnów młodzież wystąpiła następujących słów, wypowiedzianych przez Mussoliniego: „Zasłużyliście na szczerą pochwałę i uznanie, a wraz z wami wszyscy młodzie faszyci. Przygotowujecie się doskonale do spełnienia tych zadań, jakie w przyszłości powierzy wam ojczyzna.“

Przemówienie Mussoliniego zakończyło się entuzjastyczną manifestacją na jego cześć.

Napad hitlerowców na zamek Starhemberga

Wiedeń. (PAT) W związku z napadem na zamek ks. Starhemberga w Waxenberg donoszą, że broń, którą zamierzali zabrać narodowi socjaliści, należy do oddziału studenckiego „Heimwehry“ wiedeńskiej, spędzającego tam wakacje. Według innej wersji narodowi socjaliści przypuszczali, iż w Waxenberg znajdują się ważne dokumenty „Heimatschutz“.

Sam napad wywołał liczne pogłoski zwłaszcza w prasie narodowo-socjalistycznej. Według jednych najścia do-

konali członkowie „Heimwehry“, inni twierdzą, że policja uprzedzona została o zamachu „Heimatschutz“.

Austrjackie koła urzędowe zaprzeczają kategorię tym wiadomościom, oświadczając, iż śledztwo ustaliło, że wszystkie osoby, biorące udział w napadzie, są członkami formacji S. A. w Oberneukirchen w Górnej Austrii. Na jej czele stoi Henryk Halm-dienst, któremu udało się zbiec. Aresztowano kilku hitlerowców i ci przyznali się do udziału w zamachu.

Ze 156 oskarżonych, 117 skazanych zostało na roboty ponad 4 lata. Dwieście głównych winowajców dostało po 20 lat ciężkich robót. Dwudziestu oskarżonych, wśród nich gen. Larka i były szef prasowy w sztabie generalnym gen. Toerwand, skazani zostali na 15 lat ciężkich robót.

Ośmiu uwolniono od winy i kary, wśród nich prof. Waabela, b. ministra spraw zagranicznych Pustę, oraz szefa wydziału prasowego min. spraw zagranicznych Sammula.

Groźny pożar wsi

Lwów. (Tel. wł.) Groźny pożar nawiedził ostatnio wieś Bogdanówkę w powiecie zborowskim. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstał ogień, który wskutek posuchy i wichru strawił większość budynków mieszkalnych i gospodarskich. W ciągu niespełna godziny trwania pożaru spaliło się 51 zabudowań mieszkalnych, 96 gospodarskich, 16 sztuk inwentarza żywego, drzewa i ogrody. Nie udało się również uratować inwentarza martwego ani sprzętów.

Akcja ratunkowa podjęta przez cztery okoliczne straże pożarne, ograniczyła się do ratowania ludzi. Ofiarami pożaru padło 17 osób, w tem 6 zostało ciężko, 11 lżej poparzonych.

Szkody wynoszą około 80 tys. zł. Bez dachu nad głową zostało blisko 200 osób.

Trumna na drutach telefonicznych

Obrzycko (sc). Od dłuższego już czasu pomiędzy przywódcami „Jungdeutsche Partei“, Karolem Gottschalkiem a członkami niemieckiej „Deutsche Vereinigung“, istnieją stałe nieporozumienia, przejawiające się ze strony „Deutsche Vereinigung“ w dość nieraz oryginalnej formie. Podczas gdy na początku maja porozlepiano ulotki, atakujące p. Gottschalka, ostatnio, nieznanymi sprawcy umieścili przy moście na Warcie czarną trumnę na drutach telefonicznych. Obok trumny widniał napis: „Tu spoczywa herszt hitlerowski Karol Gottschalk“. Powiadomiona policja przybyła natychmiast na miejsce i zdjęła trumnę z drutów przy pomocy przywołanej straży pożarnej.

Miejscowe społeczeństwo różnie komentuje sobie wielką przyjaźń kilku Polaków, będących na wyższych stanowiskach Szamotułach, z p. Gottschalkiem, znanym zresztą hakatą, którzy często urządzają wspólne libacje.

Skazani zamachowcy

Berlin. (Tel. wł.) W Rewlu sąd wojenny wydał wyrok na organizatorów niedosłego zamachu stanu z 8 grudnia 1935 r.

W wiadomościach

W Rouen jak corocznie urządzono tu obchód ku czci bohaterki narodowej Francji Joanny d'Arc, spalonej na placu publicznym w tem mieście 30 maja 1430 r.

Henryk Falcos, b. francuski minister i poseł, którego wczoraj po południu przejechał samochód w Lasku Bulońskim, zmarł w szpitalu w Neuilly.

W Taryżu zmarł znany poeta i nowelista francuski Henry de Regnier w wieku 72 lat. — Regnier należał do kierunku t. zw. symbolistów.

W Luksemburgu podjęcie szeregu prac publicznych doprowadziło do całkowitego niemal zaniku bezrobocia. W chwili obecnej jest jeszcze tylko 20 bez pracy, subwencjonowanych z funduszu bezrobocia.

Niektóre dzienniki szwedzkie uważają za możliwe, iż w ciągu czerwca nastąpi przesilenie rządowe, wywołane trudnościami, jakie ujawniły się w rokowaniach, podjętych przez prezesa rady ministrów ze stronnictwami mieszczkańskimi.

Prasa londyńska doniosła, iż istnieje zamiar sprzedania pałacu Buckinghamskiego i przyległych budynków za sumę 3 miliony funtów szterlingów. Na miejscu pałacu stanąć miałyby nowoczesne gmachy i ogrody publiczne. Z takim zamiarem nosił się już podobno król Jerzy.

W Moskwie w ósmem kole turnieju szachowego Capablanc wygrał z Lilientalem, Riunin z Kahnem i Flohr z Elikatesem. Partje Botwinnik — Ragozin i Lasker — Loewenfisch zakończyły się na remis.

W dziewiątym kole Kahn (Moskwa) wygrał z Flohrem. Partje Botwinnik — Loewenfisch, Liliental — Ragozin, Eliskases — Capablanc zakończyły się wynikiem remisowym. Partja Lasker — Riunin niedokończona.

W Nauheimie sensacją międzynarodowego turnieju jest zrównanie się 20-letniego Estończyka Keresa z b. mistrzem świata Aljechinem: obaj mają po 6½ pkt. na 9 granych partji. Ahues ma 5½ pkt. Bogoljubow i Rellstab po 5 pkt., Heinicke 4½ pkt., dr. Vidmar 3½, van den Bosch i Weissegger po 2 pkt.

W Argentynie cała prasa zamieszcza wiadomość o wstrząsającym wypadku ludożerstwa w prowincji w Santa - Fe. Chory umysłowo, zbiegł z domu zdrowia w Montevideo, zabił a następnie ugotował i zjadł 12-letnie dziecko.

Konfiskata „Głosu“

Narodowy tygodnik „Głos“ nr. 17 uległ konfiskacie. Wydano nakład drugi.

STRONNICTWO NARODOWE KOŁO JEŻYCE

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 20 na sali Stron. Narod., św. Marcin 65.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Polityka rolna w przyszłym roku gospodarczym

Już tylko niepełne dwa miesiące dzieli nas od zniw! W organizacjach rolniczych i w ministerstwie rolnictwa odbywają się narady, w wyniku których ustalili się linia polityki rolnej w nadchodzącym roku gospodarczym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dotychczasowa (t. j. tegoroczna) linia tej polityki zostanie utrzymana.

Sytuacja rolnictwa w roku gospodarczym 1935/36 uległa o tyle poprawie, że — jeśli wolno się tak wyrazić — przestała wreszcie się pogarszać. Trwający w ciągu ubiegłych lat proces coraz dalszych przesunięć na niekorzyść rolnictwa w podziale dochodu społecznego uległ zahamowaniu. Można nawet mówić, że temu ustabilizowaniu się położenia rolnictwa towarzyszyły pierwsze przebiegły poprawy: dał się zauważyć wzrost inwestycji maszynowych w rolnictwie oraz wzrost zbytu nawozów sztucznych. Wprawdzie rolnictwo poniosło pewne straty na zbożach (oceniane przez p. J. Rudzińskiego na około 50 milj. zł w porównaniu z sumą wpływów ze sprzedaży zbóż w kampanji 1934/35), jednak zmian skorzystało na zwiększeniu cen trzody i bydła, osiągając w bieżącej kampanji o ok. 100 milj. zł więcej ze sprzedaży tych 2 gatunków inwentarza żywego, niż w r. 1934/35. Per saldo, dało to ok. 50 milionów złotych „plusu“.

Doświadczenia, poczynione w bieżącej kampanji z nową polityką rolną, dały naogół korzystne wyniki. W szczególności okazało się, że zaniechanie interwencji na rynku zbożowym nie dało przewidywanych „opłakanych” rezultatów. To też, jak już wspomnieliśmy, istnieje zamiar utrzymania dotychczasowej linii polityki rolnej.

Tak więc na odcinku zbożowym utrzymane zostaną kredyty rejestrowe i zaliczkowe pod zastaw zboża, oraz zwroty cel przy wywozie ziemiopłodów. Jeśli chodzi o kredyty, koła zainteresowane domagają się od rządu wydania wcześniejszych w tym względzie zarządzeń; uruchomienie kredytów najpóźniej w drugiej połowie lipca pozwoli uniknąć nadmiernej podaży zbóż w okresie bezpośrednio późniejszym. Co się zaś tyczy zwrotów cel, wszyscy z zadowoleniem podnoszą dodatnie wyniki, osiągnięte dzięki rozszerzeniu systemu premii na inne — poza zbożami — ziemiopłody.

Nadal aktualną pozostaje dotychczasowa forma oddziaływania na stronę przychodową rolnictwa poprzez rozwój produkcji hodowlanej. Wobec niskich cen zbóż łatwiej jest uchwytnie rentowności produkcji hodowlanej, a usuwanie nadwyżek drogą eksportu — według przewidywań rzeczoznawców — w przyszłej kampanji będzie miało stosunkowo lepsze możliwości ze względu na poprawę koniunktury na głównych rynkach zbytu.

Obecna sytuacja walutowa w Polsce

Dziś, w poniedziałek, o godz. 20-tej w salce malinowej Wyższej Szkoły Handlowej, prof. dr. Taylor wygłosi odczyt na temat obecnej sytuacji walutowej w Polsce. Wieczór organizuje Związek Ekonomistów w Poznaniu, celem nawiązania bliższego kontaktu ze sferami gospodarczymi.

Prof. Taylor omówi w swym wykładzie stan rynku pieniężnego w Polsce, przyczem wskaże na drogi, na których nasza polityka walutowa będzie mogła uchronić się od niebezpieczeństwa ze strony ruchu cen i kursów. Tutaj, jako jeden z ważnych środków, którym winno się posłużyć, to stopa procentowa; w obecnych warunkach powinna być ona więcej elastyczną i wyprzedzać wzrost cen i kursów.

Dzisiejszy wieczór Związku Ekonomistów wywołał zrozumiałe zainteresowanie i zgromadził niewątpliwie elitę sfer gospodarczych Wielkopolski.

RYNKI PIENIĘŻNE I TOWAROWE

Pieniądz i papiery wartościowe

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w tygodniu ubiegłym przeważnie tendencja słaba, przy małych obrotach. Wpłynęły na to takie momenty, jak napięcie stosunków między Anglią i Włochami, coraz groźniejsza sytuacja w Palestynie, trudności Bluma w formowaniu przyszłego gabinetu francuskiego, uwydatniające się w trakcie rokowań z czolowymi przedstawicielami ugrupowań, wchodzących w skład Frontu Ludowego, wreszcie niepewna sytuacja walut „bloku złotego” z frankiem francuskim na czele.

Na giełdzie nowojorskiej przeważał nastrój słaby. Pożyczki polskie miały tendencję zniżkową. Notowano w dniu

gentynie poziom cen nie uległ większym zmianom. Na obniżkę cen zbóż, głównie zaś pszenicy, wpłynęły również duże sprzedaże z Kanady.

Również w Polsce stan wegetacyjny zbóż przedstawia się naogół pomyślnie; gdzieniegdzie tylko stan ten uległ pogorszeniu wskutek burz połączonych z gradem. Ceny jednak na rynku wewnętrznym dla zbóż, zwłaszcza dla żyta i pszenicy, kształtują się powyżej cen eksportowych. Na ruchy cen główny wpływ wywierają obecnie momenty spekulacji. Zniżka cen wszystkich zbóż, jaka się zaznaczyła w tygodniu sprawozdawczym, temi momentami jest podyktowana. Z drugiej strony jednak na zniżkę u nas wpływają również nastroje z zagranicy. Stosunkowo najmocniej trzyma się jęczmień i owies.

SUBTELNY PUDER „COLETTE” LABOR. J. GESSNER WARSZAWA

nr 10 531

22 bm. (w nawiasach cyfry z 16 bm.):
8 proc. pożyczka Dillona 75,00 (81,62½),
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 84,00 (86,37½),
6 proc. pożyczka dolarowa 64,00 (65,12½),
7 proc. pożyczka m. Warszawy 59,50 (60,50),
7 proc. pożyczka śląska 59,50 (61,00).

Obroty na giełdzie londyńskiej były bardzo małe. Rynek papierów procentowych był zaniedbany. Akcje przemysłowe przeważnie zniżkowały.

Giełda paryska wykazała na początku tygodnia lekkie wzmocnienie, środek tygodnia przyniósł jednak ogólne osłabienie. Wpłynęły na to pogłoski, jakoby przyszły rząd francuski przygotował miał specjalne zarządzenia w sprawie walki z kryzysem, godzące w wielki kapitał, oraz pogłoski, że rząd ten zamierza upaństwić przemysł zbrojeniowy. Pogłoski te, które krążyły uporczywie w sferach finansowych i giełdowych, wywołały zarówno spadek akcji bankowych z Bankiem Francuskim, Crédit Lyonnais i Crédit Foncier na czele, jakoteż akcji przemysłowych. Renty francuskie miały również usposobienie słabe, co przypisać należy głównie zniżce franka na rynkach międzynarodowych.

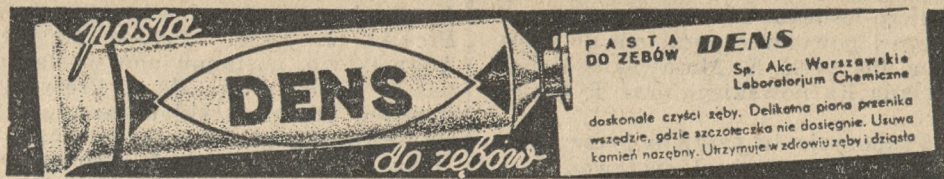
Giełda amsterdamska, pomimo słabej tendencji na Wall-street i w Londynie, wykazywała usposobienie mocniejsze. — Giełda berlińska była w dalszym ciągu słaba. Rynek akcji, który przez szereg tygodni wskutek wzmocnionych zleceń publiczności wykazywał ożywienie, w ostatnim czasie był zaniedbany. Natomiast rynek papierów procentowych, dawniej zaniedbany, nieco się ożywił. Giełda wie-

Ceny naszych ziemiopłodów kształtowały się w ub. tygodniu następująco:

	18. 5.	19. 5.	20. 5.	21. 5.	22. 5.	23. 5.
Pszennica						
Warszawa	24,00	24,00	24,00	—	24,00	—
Poznań	23,25	23,25	22,75	—	22,25	22,25
Bydgoszcz	22,50	22,50	22,50	—	22,50	22,50
Łódź	—	24,50	—	—	23,75	—
Zyto						
Warszawa	15,75	15,25	15,25	—	15,25	—
Poznań	15,75	15,25	15,00	—	15,00	15,00
Bydgoszcz	16,00	16,00	15,75	—	15,50	15,50
Łódź	—	16,00	—	—	15,75	—
Jęczmień						
Warszawa	16,00	15,75	15,75	—	15,75	—
Poznań	16,30	16,00	15,75	—	15,75	15,75
Bydgoszcz	16,50	13,50	16,50	—	16,25	16,25
Łódź	—	15,50	—	—	15,50	—
Owies						
Warszawa	16,25	16,25	16,25	—	16,25	—
Poznań	15,75	15,25	15,25	—	15,25	15,25
Bydgoszcz	15,75	15,75	15,75	—	15,75	15,75
Łódź	—	17,25	—	—	17,00	—

Masło

Sytuacja na rynku angielskim uległa w ciągu ostatnich dni dalszemu polepszeniu. Przy mocnej tendencji notowano: masło nowozelandzkie 93, australijskie 94, syberyjskie 93, lotewskie 92, polskie 90, holenderskie 90 sh per cwt landed London.



deńska miała usposobienie mocniejsze, obroty jednak utrzymywały się w szczyplych granicach.

Zwyczaj akcji na giełdzie warszawskiej załamała się w końcu poprzedniego tygodnia. Równocześnie jednak zwiększył się popyt na papiery państwowe, które dzięki temu zdołały osiągnąć większe zyski kursowe. W okresie sprawozdawczym zniżka akcji trwała w dalszym ciągu i przybrała jeszcze większe rozmiary. Papiery procentowe początkowo jeszcze zwyżkowały, w środku tygodnia jednak uległy również pewnemu osłabieniu. Ostatnie zebrania giełdowe przyniosły wzmocnienie się tendencji zarówno dla akcji jak i papierów procentowych.

Notowania dewiz zagranicznych przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z 16, druga z 23 b. m.): Nowy Jork czeki 5,31 5/8 — 5,31 7/8, kabeł 5,31 1/4 — 5,32, Amsterdam 359,20—359,60, Berlin 213,45 do 213,45, Bruksela 90,0—89,95, Kopenhaga 117,80—118,30, Londyn 26,39—26,49, Paryż

Dostawy masła na rynek angielski z europejskich rynków produkcji, sezonowo wzrastają. Odnosi się to również do masła polskiego.

Rynek wewnętrzny notuje niejednolite ceny, jednak — niewątpliwie na skutek niższych cen detalicznych — daje się zauważyć zwiększone zapotrzebowanie ze strony konsumenta.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaporcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Zal. przez lek. Tg 906

Jaja

Dostawy sezonowo wzrastają, skutkiem czego ceny wykazują jak chwilowo tendencję zniżkową. W hurcie notowano zł 0.68 do 0.70, w półhurcie zł 0.80 za mendel.

Słowa zachwytu i uznania

wyraziły fabryce lekarsko-kosmetycznej „Miraculum” powagi świata sportowego Polski za niedoścignionej jakości krem D-ra Lustra „Ultrasol”. W podziękowaniu zaznaczono, „iż przy najsilniejszej nawet insolacji wysokogórskiej uniemożliwia krem ten zapalenie skóry, ułatwiając równocześnie piękne jej przyściemnienie”. Do słów tych dodać wypada, iż D-ra Lustra emulsja „Ultrasol” (płynna), tudzież olejek „Negrita” posiadają takie same własności.

Tg 904

35,01—35,01, Praga 22,03—22,00, Sztokholm 136,05—136,40, Zurych 179,95—179,90.

Ziemiopłody

Tendencja ogólna na rynkach zbożowych zarówno zagranicą, jak i w kraju, nieco osłabła.

Przyczyny osłabienia tendencji zagranicą tkwią głównie w pomyślnych zapowiedziach o tegorocznych urodzajach, co wpływa na zniżkowe kształtowanie się cen przy obecnej podaży zbóż. Jedyne w Ar-

Bydło i mięso
W ostatnim tygodniu notowania była wszelkiego rodzaju wykazywały wyraźną zwyżkę, przyczem szczególną tendencję zwyżkową wykazywały notowania swni, osiągając przy najwyższej kategorii cenę 104 do 110. Zwyżkę cen swni tłumaczyć należy zmniejszeniem się pogłowia, co obecnie występuje b. silnie, powodując osłabienie podaży i w konsekwencji wyższe kształtowanie się ceny. Pewnego wyrównania w stanie trzody można spodziewać się najmniej za 6 — 8 miesięcy.

Nadajcie włosom — nawet o najciemniejszym odcieniu —

połyskliwą, złocistą barwę przez zwykłe umycie bez szkodliwego tlenienia!

Blondynki! Gdy Wasze włosy przechodzą w nieokres- B lony, ciemny blond, pozbawia to uroku całą Waszą postać. Macie jednak możność odzyskania tego fascynującego blasku, ukrytego w Waszych włosach. Blask ten doda Wam powabu, czaru i piękności. Stablond przywraca nawet zmatowiałym i zupełnie ściemniałym jasny blond włosom złocistą piękność lat dziecięcych i zapobiega „pigmentacji” (ściemnianiu włosów). Miliony jasnych i ciemnych blondynek całego świata używają Stablond, znając już oddawna jego błogosławione dla nich działanie. Niech Pani spróbuje dziś jeszcze tej cudownej kuracji szamponowej, a zauważy, że włosy jej są już w piękności. Jej włosy już po pierwszym umyciu. Stablond nie zawiera żadnych barwników, henny, sody, ani innych szkodliwych składników. Wytwarza obfitą, jedwabistą pianę, utrwała wieczną odświeżoną i nie pozostawia po sobie wapiennej szarej powłoki, jak po mydle. Stablond jest wazodzie do nabycia. Zwrot pieniędzy w razie niezadowolenia. Zagranicą znany jako „Nurbond” lub „Blondex”. Obecna zniżona cena tylko 60 gr. Generalny przedstawiciel na Polskę: J. Odessor, Warszawa, ul. Zielna 51

ng 10 486

Ogólna sytuacja na rynku bydła nie jest jasna, a sfery zainteresowane z niecierpliwością oczekują jej krystalizacji.

W sferach handlu trzodą i bydłem spo-

dziewają się zwykłe cen bydła. Przewidywanie to opierają przytem na obecnej, zbyt wielkiej — bo aż anormalnej — rozpiętości cen bydła i trzody chlewnej. Nie jest jednak wykluczone, że mogą zajść tutaj pewne niespodzianki, z racji braku skrytalizowania obecnych stosunków na rynku trzody i bydła.

Konie

Ceny koni roboczych i remontowych utrzymują się mniej więcej bez zmian i wynoszą: robocze od 300 do 600 zł, remonty przeciętnie wszystkich typów ok. 1.000 zł. Ostatnio przeprowadzono parę zakupów klaczy hodowlanych przy cenach od 400 do 700 zł za klacz.

Drzewo

Tendencja na rynku drzewnym jest w chwili obecnej wyciekająca. Brak normalnego w tym okresie ożywienia w handlu drzewem budowlanym tłumaczy się niewypłaconiem przez B. G. K. przyznanych kredytów budowlanych. Na tem tle doszło do zaostrzenia ogólnej sytuacji, gdyż niejednokrotnie kontraktowano drewno, a wskutek opóźnienia w upłynieniu kredytów, budujący starać się musi o prolongatę wystawionych i już płatnych weksli, co natrafiało na szczególne trudności. Trudności mają swoje źródło w tem, że handel drzewem — z uwagi na poczynione zamówienia — sam znalazł się w warunkach niesprzyjających wobec własnych zobowiązań. Z drugiej strony ujemne wpływy na kształtowanie się sytuacji na rynku drzewnym wywarły: strajk murarzy oraz strajk w cegielniach; zahamowały one częściowo ruch budowlany; powtórnie spowodowały one pewne podrożenie robocizny i materiału budowlanego, co niezbyt korzystnie odbiło się na samym ruchu budowlanym.

Z WYDAWNICTW

(w) **Poradnik Gospodarski**. Z okazji zjazdu Naukowego Rolniczo - Leśnego w Poznaniu organ Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych — „Poradnik Gospodarski”, ukazał się w znacznie zwiększonym nakładzie i rozmiarach. Numer zjazdowy „Poradnika Gospodarskiego” liczy 80 stron i stanowi publikację opisową wszystkich podstawowych działów organizacji, oświaty, wytwórczości roślinnej i zwierzęcej rolnictwa wielkopolskiego. W tekście redakcyjnym widzimy następujące artykuły: Zjazd naukowy Rolniczo - Leśny w Poznaniu. Red. Szczyński Jaxa-Bykowski, dypl. rolnik; Organizacje rolnicze i spółdzielczość rolnicza w Wielkopolsce. Inż. St. Wyrzykowski; Oświata rolnicza w Wielkopolsce. Mgr. Kazimierz Kosowicz; Struktura agrarna i podział użytków rolnych Województwa Poznańskiego. Dominik Starzeński; Krótki zarys kultury rolnej, klimatu i upraw polowych Województwa Poznańskiego. Inż. Piotr Obara; Wielkopolskie nasiennictwo. Dr. G. Karłowska; Doświadczalnictwo rolnicze w Wielkopolsce. Zygmunt Sztranc; Łąki w Wielkopolsce. J. Kosmol; Drogi rozwoju ogrodnictwa w Wielkopolsce. Dr. K. Celichowski; Stacja Kontrolna Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Inż. A. Kuryłło; Stacja Ochrony Roślin. Inż. Michał Hickiewicz; Lasy w Wielkopolsce. Dr. Bolesław Łukomski; Hodowla koni w Wielkopolsce. Prof. dr. Tadeusz Konopiński; Historia wielkopolskiego bydła nizinnego czarnobiałego w świetle badań nad jego rozwojem. Dr. Tadeusz Brzeski; Poznańskie bydło czerwone. Witold Alkiewicz; Hodowla owiec w Wielkopolsce. Inż. Stefan Hoser; Okręgi hodowli trzody chlewnej w Wielkopolsce. Mgr. Adam Ostrowski; Przemysł rolny w Wielkopolsce. Dr. Władysław Tilgner; Obroty pieniężne w gospodarstwach rolnych Wielkopolski. Poza działem opisowym, zjazdowy numer „Poradnika Gospodarskiego” podaje liczne reportaże z mniejszej i większej własności.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Maj
26
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Filipa Ner.
Środa: Jana pap.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Więcymila
Środa: Rozsława
Słońca: wschód 3,42
zachód 19,56
Długość dnia 16 g. 14 min.
Księżycy: wschód 9,33
zachód 24,03
Faza: 6 dzień po nowiu.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu:
dnia 24 bm. plus 0,18 m, dnia 25 bm. plus 0,14 m.

NOCNA SŁUŻBA APTEK.

Śródmieście: Apt. Pod Ekułapem, pl. Wolności 13. — Apt. Pod Złotym Lwem, St. Rynek 75. — Apt. przy pl. Sapieżyńskim 1. — Apt. na Chwaliszewie 76. — Jeżyce: Apt. Pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. — Łazarz: Apt. przy Parku Wilsona, ul. M. Focha 47. — Wilda: Apt. Pod Koroną, G. Wilda 61. — Dębiec: Apt. przy ul. Dębieckiej 6. — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. — Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. — Staroleka: Apt. miejscowa.

KRONIKA MIASTA POZNAŃA

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Śp. Stefan Glinicki.** Dziś w nocy o godz. 2 w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł naczelnik wydziału szkół powszechnych kuratorium okręgu szkolnego poznańsko-pomorskiego, śp. Stefan Glinicki, w wieku lat 51. Bezpośrednią przyczyną zgonu było zakażenie krwi, któremu nie zapobiegła dokonana amputacja lewej ręki.

Na znak żałoby na gmachu kuratorium przy ul. Składowej wywieszono dziś chorągiew do pół masztu. (wel.)

— * **Zgon śp. Alfonsa Kołodziejczaka.** Dziś rano o godz. 3,30 w szpitalu miejskim zmarł, mimo wszelkich zabiegów lekarskich, szofer-mechanik, 30-letni Alfons Kołodziejczak, który stał się ofiarą strzelaniny na Piekarach.

Jak się dowiadujemy, sprawca wypadku znajduje się na wolności. Śledztwo w tej sprawie nie jest jeszcze ukończony. (pt.)

— * **Podniosła uroczystość w Naramowicach.** Najmłodsza parafia poznańska pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Naramowicach, przeżywała w święto Wniebowstąpienia Pańskiego niezwykle podniosłą uroczystość. Oto 115 dzieci tej parafii, w tej liczbie 73 dzieci z uboższego osiedla naramowickiego, przystępowało po raz pierwszy do Stolu Pańskiego. Uroczystość ta, która była pierwszą w tej parafii, dzięki pięknej pogodzie, zgromadziła liczną rzeszę wiernych, także z innych parafii poznańskich.

Dziatwę, przystępującą do pierwszej komunii św., wprowadzono w procesji do miejscowego, pięknie przybranego kościoła, gdzie szpaler tworzyli uczennice z „Colegium Marianum”. Pełniły one równocześnie służbę ratowniczą z apteczką Czerwonego Krzyża. Podniosłe pienia wykonał niedawno stworzony chór kościelny, przyczyniając się do podniesienia nastroju podczas uroczystości.

Po nabożeństwie dzieci podejmowane były śniadaniem w miejscowej szkole, przebywające w towarzystwie ks. prob. Hałasa i nauczycielstwa. Obowiązki gospodyń spełniały panie ze Stow. Pań św. Wincentego, wspierane dzielnie przez zaprawiające się do pracy społecznej uczennice z „Coll. Marianum”.

Godne podkreślenia jest to, że dzięki ofiarności parafian i kupiectwa poznańskiego, zapobiegliwie panie ze Stow. Pań Miłosierdzia, stojące pod patronatem ks. prob. Hałasa, zdołały ubrać kompletnie dzieci niezamożnych rodziców osiedla naramowickiego. (wel.)

— * **Wyjaśnienie.** P. Nowicki Edward, Poznań, G. Wilda 31 m. 23, prosi uprzejmie o podanie do wiadomości ogółu, że prócz nazwiska nie łączy go nic wspólnego z następującymi osobami:

1) Władysławem Nowickim, ujętym za działalność wywrotową oraz Domicelą Nowicką, rzekomo zaginioną, ale już odnalezionej, uczennicą zajązerską, ul. Marsz. Focha 141.

— * **Wino naokoło popiersia ks. Warzrznika.** Na północnej, zewnętrznej ścianie kościoła św. marcińskiego, z obu stron pomnika ks. patrona Piotra Warzrznika, umieszczono niedawno wysokie klatki z drutu, pod którymi pnie się dzikie wino. W ten sposób zatrze się możliwość niemiłe wrażenie, które wywiera na widzu wyolbrzymione nieproporcjonalnie do całości ściany, o czym swego czasu na innym już miejscu pisaliśmy.

Kto zna bliżej kościół św. Marcina, ten wie, że południowa, a po części i wschodnia jego fasada jest pięknie i gęsto, po sam szczyt, obrośnięta winem. (pt.)

— * **Gorszące słuchowisko.** Wczoraj po godz. 10 w pewnej proźnierni na starym mieście, nadawano przy otwartych na ulicę drzwiach przez głośnik radjoodbiornika kazanie z katedry. Było to naprawdę bardzo niemiłe i gorszące wprost słuchowisko. (pt.)

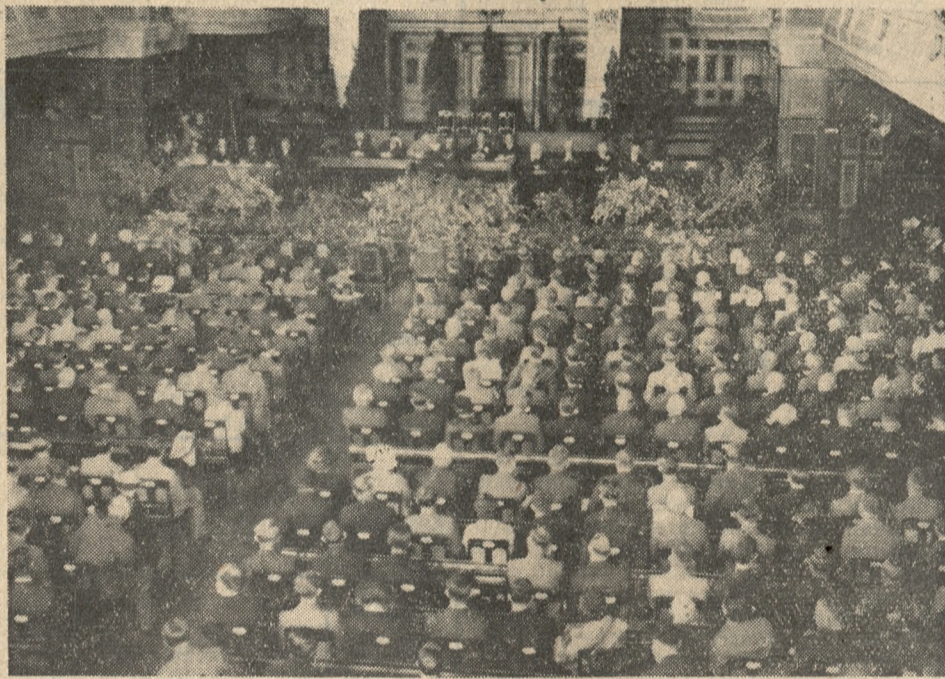
Zjazd naukowy rolniczo-leśny

rozpoczął dziś w Poznaniu swoje obrady

W oświetlonej przybranej auli uniwersytetu odbyło się dzisiaj rano o g. 10,15 uroczyste otwarcie zjazdu naukowego rolniczo-leśnego w obecności około 600 uczestników.

Imieniem komitetu organizacyjnego dłuższe przemówienie wygłosił prof. dr. Schramm, witając przedstawicieli władz, instytucji i organizacji z pp. ministrem rolnictwa i reform rolnych Poniatońskim, wojewodą poznańskim Maruszewskim, dow. o. k. VII gen. Knoll-Kownackim, prez. Zw. Izb i Or-

W dalszym ciągu witali zjazd i składali życzenia: min. rolnictwa Poniatoński, który w ciekawym przemówieniu podkreślił potrzebę ścisłego związania nauki rolniczej z życiem praktycznym zwłaszcza w obecnym okresie, kiedy wszechstronność gospodarstwa rolnego wobec zanikania wymiany międzynarodowej narzuca się bezwzględnie; dalej imieniem ministra oświaty — naczelnik wydziału p. Stypiński; rektor U. P. prof. Runge; prez. Związku Izb i Organizacji Rolniczych



OTWARCIE ZJAZDU W AULI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO

ganizacji Rolniczych K. Morawskim, rektorem U. P., urzędującym w-prezesem Wkp. Tow. Kółek Rolniczych B. Łubieńskim, prezesem Związku Ziemińskim, konsulem francuskim Dutard i innymi na czele. Osobno mówca dziękował przedstawicielom prasy za przybycie i współpracę.

Scharakteryzowawszy ogólnie cele i zadania zjazdu, prof. Schramm zaproponował oddanie przewodnictwa w ręce prof. dr. Karola Malsburga ze Lwowa, pierwszego dziekana wydziału rolniczo-leśnego uniwersytetu poznańskiego i powołanie poza tem do prezydium pp. prez. K. Morawskiego, prof. Lucjana Kaznowskiego oraz T. Lorkiewicza.

Propozycje te przyjęto przez akklamację, poczem objął przewodnictwo sędziwy prof. Malsburg.

p. K. Morawski; prof. Kaznowski w imieniu Instytutu Puławskiego; doc. Miczyński — imieniem Instytutu Badawczego Lasów Państwowych; dr. Ihnatowicz — imieniem Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem; dr. Felicjan Dembiński — imieniem wychowanków wydziału rolniczo-leśnego U. P. prof. Sosnowski z Polskiego Tow. Zootechnicznego i dr. Boguliński z Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych.

Po odczytaniu depesz m. in. od min. o. p. i w. r. prof. Świętosławskiego, J. E. ks. kardynała-prymasa dr. H. Hlonda, J. Eksc. biskupa śląskiego Adamskiego, postanowiono wysłać depeszę holdowniczą do p. Prezydenta Rzplitej, poczem wykład inauguracyjny wygłosił prof. Emil Godlewski n. t.: „Idea i pobudki zjawisk rozwojowych biologii”.

Wystawa akwaryjna w Parku Wilsona

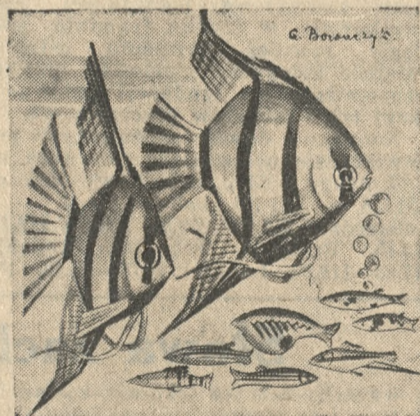
Wczoraj, w niedzielę, o godz. 11, w palmiarni w Parku Wilsona, nastąpiło otwarcie bardzo ciekawej wystawy, obejmującej faunę i florę wód słodkich i słonych.

Otwarcia, po wstępnym przemówieniu dyrektora Ogrodów Miejskich, p. Marcinię, dokonał urzędujący wiceprezydent, inż. Ruge.

Wystawa, której głównym walorem jest różnorodność oraz umiejętnie zastosowany moment dydaktyczny, urządzona została przez kustosa Muzeum Przyrodniczego w Poznaniu, dr. Wiesława Rakowskiego, przy wydatnej pomocy pracowników dyrekcji Ogrodów Miejskich pp. Witolda Alkiewicza, Stanisława Włodarczaka, Wacława Andrzejewskiego i Franciszka Springera. Piękne ramy z podzwrotnikowej roślinności i barwnych kwiatów stwo-

rzył dla wystawy dyrektor Ogrodów Miejskich p. Marcinię, który zharmonizował eksponaty ze stałymi mieszkańcami palmiarni.

Jednym z ciekawszych działów wy-

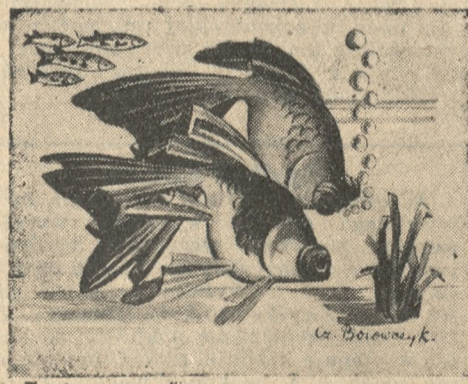


Wspaniałe ryby egzotyczne z otwartej wczoraj wystawy akwaryjnej w Poznaniu. Rys. z natury G. Borowczyk.

stawa jest pomysłowe przedstawienie sposobów urządzania akwarjów pokojowych przez amatorów oraz różne rodzaje tychże.

Wystawa godna polecenia, szczególnie dla miłośników przyrody i młodzieży szkolnej, otwarta będzie codziennie do 22 czerwca włącznie.

Niskie ceny biletów, które uprawniają również do zwiedzania całej palmiarni, przyczynią się niewątpliwie do obejrzenia wystawy przez jaknajszersze rzesze publiczności.



Wspaniałe welony na wystawie akwaryjnej Rys. z natury G. Borowczyk

W sprawach

PROPAGANDOWYCH i projektów reklamowych

prosimy komunikować się z

WYDZIAŁEM PROPAGANDY

„Kurjera Poznańskiego“, św. Marcin 70

I. piętro od godziny 16—18

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24
35-25, 40-72.

zg 13 366

Obchód „Dnia Matki“

Zorganizowany staraniem Kół Młodzieży Pol. Czerwonego Krzyża uroczysty obchód „Dnia Matki“ odbył się w dniu wczorajszym w południe w Teatrze Wielkim. Na urozmaicony program złożyły się występy międzyszkolnego chóru pod kierownictwem prof. Heisinga oraz recytacje, deklamacje i inscenizacje przygotowane przez koła Czerwonego Krzyża przy kilku szkołach powszechnych. M. in. chłopiec z IX szkoły powsz. zadeklamował z dużym uczuciem wiersz K. Dobrzyńskiego p. t. „Jedno imię“. Szkoły I, 35, 12, 32, przygotowały pomysłowe inscenizacje wierszy o matce, 33 szkoła odegrała obrazek sceniczny, a 30-ta wystawiła ładną scenkę baletową. W przerwach przygrywała orkiestra 58 p. p. pod batutą p. kpt. M. Chmielewicza.

Podobne, choć w skromniejszych ramach, obchody odbyły się też w szeregu poznańskich szkół średnich i powszechnych. Wszędzie dzieci urządzały owocną swym matkom, obdarzając je kwiatami i drobnymi upominkami.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Reorganizacja pracy Miejsk. Komitetu Pomocy Bezrobotnym.** Przystąpiono do reorganizacji prowadzonej obecnie akcji. Okazało się, że cały szereg osób zamiast obiadów deklaruje gotówkę na zakupno obiadów dla bezrobotnych. Otóż tę gotówkę Komitet postanowił obrócić na zatrudnienie bezrobotnych dorazno przez kilka dni w miesiącu. Obecnie więc bezrobotni prócz obiadów, oczywiście w mniejszej ilości, otrzymują bony na pracę przy ogródkach działkowych, oraz takich pracach miejskich, które nie są objęte programem robót miejskich czy rządowych. W ostatnich dniach bony na pracę otrzymało 250 osób. Wśród bezrobotnych panuje w dalszym ciągu dotkliwy brak odzieży, szczególnie męskiej, to też Komitet zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich rodzin, które mogą zarządzić choć częściowo temu brakowi o zawiadomienie biura Komitetu Ratusz, pokój 9, tel. 43-61 od godz. 8 do 20. Wysłannik Komitetu, opatrzonej odpowiednim upoważnieniem, zgłosi się natychmiast po odzież. W tych dniach wysłannicy Komitetu zwrócą się jeszcze raz do wszystkich rodzin w Poznaniu, które dotąd nie zadeklarowały swej pomocy, by pospieszyły z ofiarowaniem obiadów lub darów gotówkowych na bony pracy. Gdyby każda rodzina ofiarowała na ten cel 35 gr tygodniowo, znikłaby od razu skrajna niedza wśród bezrobotnych, a przez to i podłoże pod agitację wywrotową.

— * **Troskliwość, czy powód do złości-wości?** Przy ul. Długiej i pl. Bernardyńskim, kraży stale w pewnych godzinach jakaś kobieta, która grochem karmi stada gołębi, wron i wróble. Chwalebna to troskliwość o stworzenia. Gorzej natomiast, jeżeli z tej racji doznaje krzywdy człowiek! Jak nas informują, kobiecina owa, podczas karmienia „swoich ptaków“, nie pozwala nikomu wyjrzeć oknem, ani wyjść na balkon. Każdego takiego zu-chwalca, miłośnika ptaków z ul. Długiej czy w niewybredny sposób, grożąc nawet pobiciem. — Na tę osobliwą miłość do ptaków, a nienawiść do człowieka, skarżą się nasi Czytelnicy, których nie można posądzać o brak serca dla zwierząt. Ponieważ „działalność“ tej kobiety dała się niejednemu we znaki, mieszkańcy domów przy ul. Długiej i pl. Bernardyńskim, zastosowali zbiorowe pismo do policji z prośbą o odpowiednie zarządzenie. (wel.)

— * **Braki na pływalni przy elektrowni.** Na otwartej już od kwietnia pływalni miejskiej przy elektrowni, nie wprowadzono w roku bieżącym, wbrew zapowiedziom, żadnych zmian. Bardzo liczni bywalcy, rekrutujący się nie tylko z pośród członków klubów, oczekują dotychczas bezskutecznie zainstalowania natrysków, które wobec wysokiej temperatury wody w okresie lata, są bardzo potrzebne. Wobec pewnej odległości pływalni od zabudowań, przydałyby się również jakaś werranda, pod którą kąpielowicze mogliby się schronić w razie deszczu, oraz znaleźć osłonę przed promieniami słońca. Niezawodnie każdy z bywalców zapłaciłby choćby 5 groszy więcej wstępu, byleby

mógł znaleźć potrzebne wygody. Z drobniejszych niedomagań, stwierdzić należy jeszcze brak zegara. W ubiegłym roku był mały budzik w oknie bufetu, lecz i tego już niema, widocznie już się wysłużył. Poza tem nieliczne są kosze do papierów, przez co z konieczności papiery i odpadki porzucane są na plaży. (za.)

Z TARGU

— Dnia 25 b. m. na placu Sapieżyńskim placono (w złotych za pół kg wzgl. za sztukę):
 Nabiał: masło wiejskie 1.20—1.30, masło mlecz. 1.30—1.40, twaróg 25—30, śmietana (litr) 1.00—1.20, mleko (litr) 20—24, jaja (mendl) 75—80.
 Mięso: wieprzowina 75—90, wołowina 50—80, cielęcina 50—1.20, skopowina 75—80, słonina 90—95, smalec 1.20—1.25, mózg ciel. 50.
 Drób i dziczyzna: kura 1.60—3.20, kaczka 2.00—2.50, geś 3.00—5.00, gołobie (para) 90—1.00, indyk 5.00—7.00, perlice 2.00—3.00, królik 1.00—1.20, par a kurczak 2.00—2.50.
 Ryby: szczupak 1.30—1.40, węgorz 1.10—1.20, lin 90—1.00, leszcz 50—80, białe ryby 20—40, sandacz 2.20, dorsz (dzieln.) 40—60, ryby śniecie 20—30 gr mniej, karp 1.30—1.40.
 Raki: mendel 1.00—1.50.
 Jarzyny (w groszach): ziemniaki 4—5 cebula 25—30, szpinak 5—10, buraki 8, marchew 10—20, pietruszka (peczek) 10, seler (sztuka) 10—30, kapusta (główka): biała 20—30, wiońska 15—30, modra 20—50, rabarber 5—10, zielona salata 5—15, rzodkiewki (peczek) 5, młoda marchew (peczek) 20—35, młoda kalarepa 20—50, ogórek 35—60, szparagi 30—50, kalafior od 30—1.50.
 Owoce: jabłka 20—50, agrest 20—35, porzeczka 60—80, owoce susz. 80—1.00, banany szt. od 30—50.

RÓŻNE

— **Wnioski do rozkładów jazdy.** Ministerstwo komunikacji ustaliło następujące terminy nadsyłania przez osoby zainteresowane wniosków i reklamacyj i podań do dyrektora O. K. P. odnośnie poszczególnych okresowych rozkładów jazdy: 1) o komunikacji międzynarodowej do dnia 1 sierpnia każdego roku, 2) o komunikacji dalekobieżnej krajowej do dnia 1 września na okres letni roku przyszłego, do dnia 1 czerwca na okres jesienny i do dnia 1 października na okres zimowy roku bieżącego, 3) o komunikacji lokalnej i podmiejskiej do dnia 1 lutego na okres letni, do dnia 15 lipca na okres jesienny i do dnia 15 września na okres zimowy roku bieżącego.
 — **Zniżka kosztów egzekucyjnych.** Jak już podawaliśmy, ministerstwo sprawiedliwości obniżyło stawkę dla komorników, w związku z czem ukazało się zarządzenie, które ma na celu obniżenie kosztów i przyspieszenie postępowania egzekucyjnego. Aby oszczędzić kosztów wierzycielom, którzy zabiegają o egzekucję, nie orientując się, że w ciągu ostatniego czasu było ona już przeprowadzana przez kogo innego, lecz bez rezultatu, gdyż dłużnik nie posiadał majątku, komornicy będą uprzedzać o tem zgłaszających wnioski egzekucyjne. Również wierzyciele mają być zawiadamiani o niedoświadczeniu skutku dwóch z rzędu licytacji. Chodzi bowiem o to, aby mogli oni złożyć wniosek o przejęcie ruchomości na własność. O ile zajęcie dokonywane jest w kilku miejscach, np. w składzie i biurze, komornicy pobiorą tylko jedną opłatę, odpowiednią do wartości egzekwowanego mienia. (sk.)
 — **Modelarstwo lotnicze.** Konkurs modeli latających urządził L. O. P. P. w niedzielę, dnia 7 czerwca br. o godz. 8 na lotnisku cywilnym w Ławicy.
 Konkurs ma charakter eliminacyjny do VII wojewódzkich zawodów eliminacyjnych modeli latających. Zgłoszenia zawodników należy składać w obwodzie miejskim, ul. 27 Grudnia 19, w terminie do 30 bm., podając: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, zawód, oraz rodzaj i znak modelu.
 Przepisowe karty zgłoszeń odebrać można w obwodzie miejskim. Zachęcamy do jak najliczniejszego wzięcia udziału w zawodach. Przejazd zawodników na lotnisko nastąpi autobusami na koszt obwodu miejskiego L. O. P. P.

KRONIKA WYPADKÓW

— **Stan pilotki p. Hrynakowskiej,** która w ub. sobotę spadła z szybowcem, jest dziś — w poniedziałek — zupełnie zdrowalającą. Temperatura wróciła do normy, a samopoczucie pacjentki jest dobre.
 — **Skutki ostatnich burz.** Kilkudniowe deszcze załazy częściowo podziemia budującego się gmachu P. K. O. i poniszczyły izolację wodną w tych miejscach, gdzie nie były jeszcze ukończone. Woda dostała się na budowlę z placu Wolności, gdzie odpływy kanalizacyjne, wobec gwałtownych ulew nie były w stanie podołać wezbranym masom wody w rynsztokach. Niezobradana woda usunięto z podziemi P. K. O. zapomocą pomp. (pt.)

KRONIKA POLICYJNA

— **Znaleziony rower.** Nocy wczorajszej znaleziony został przy ul. Marsz. Pocha przed bramą domu nr. 101 rower męski, pozostawiony bez opieki. Policja zabrała rower do komisariatu II, gdzie może się zgłosić prawy właściciel, ponieważ zachodzi podejrzenie, że rower został skradziony i pozostawiony przez złodziei. (mz.)
 — **Płaszcz do odebrania.** W VII komisariacie P. P. przy ul. Staszica 14 znajduje się gabardynowy płaszcz męski koloru popielatego z paskiem, znaleziony na ul. Dąbrowskiego w pobliżu ul. Botanicznej. Właściciel płaszcza może się zgłosić po odbiór między godz. 8 a 15. (mz.)
 — **Ujęci sprawcy pobicia.** W uzupełnieniu notatki z dnia 9 bm. w numerze 217 podajemy, że p. Stanisław Albrecht został napadnięty przez nieznanych mu opryszków, którzy pobili go, zbiegli. Na

Wycieczka koła seniorów do Gniezna



stóp pomnika Koło Seniorów wpłaciło 50,= zł na samolot „Chrobry”. (ł)

Fot. W. Nowicki, Gniezno.

Koło Seniorów urządziło w wczorajszą niedzielę wycieczkę krajoznawczą do Gniezna, w której wzięło udział około 70 osób. Przejazd odbył się wobec odmówienia przez ministerstwo Komunikacji zniżki autobusami P. K. E. Kulminacyjnym punktem wycieczki było zwiedzenie Bazyliki gnieźnieńskiej. Orowadzał po niej i udzielał szczegółowych objaśnień ks. kustosz Błażejczyk. Fotografia przedstawia uczestników wycieczki pod pomnikiem Chrobrego. Zamiat wieńca, który miała wycieczka złożyć u

KINOTEATR „ŚWIT” ŚW. MARCIN 65
 Od dziś piękny i porywający film p. t. ng 10146
KOENIGSMARK
 z udziałem **JOHN LODGE — ELISSA LANDY — JEAN MAR**
 Sceny — Reżyserja — Gra — Wystawa w filmie, którego nie zapomnimy!

skutek złożonego w policji doniesienia, sprawcy napadu zostali po kilku dniach ujęci i będą za pobicie p. Albrechta odpowiedzialni sądowo. (mz.)
 — **Kradzież w hurtowni tytoniowej.** Do filii inwalidzkiej hurtowni tytoniowej w Poznaniu przy ul. Kraszewskiego 12, włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość tytoniu i papierosów, wartości około 500 złotych. Kierownictwo hurtowni zawiadomiło o kradzieży komisariat VIII P. P., który przeprowadza energiczne dochodzenia. (mz.)
 — **Ujęci sprawca kradzieży.** W dniu 5 bm. dokonano włamania do mieszkania Józefa Gołębiowskiego (Górna Wilda 44 m. 5), gdzie skradziono różne przedmioty, wartości około 350 złotych. Sprawca narazie pozostawał niewykryty, lecz dochodzenia policyjne doprowadziły do zatrzymania Władysława Skibińskiego, stolara, bez stałego miejsca zamieszkania, jako silnie podejrzanego o dokonanie włamania. Skibiński został osadzony w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (mz.)
 — **Dalsza kontrola ruchu kołowego.** Podczas prowadzonej w dalszym ciągu kontroli ruchu kołowego policja w dniu 23 bm. odebrała 17 kart rejestracyjnych za nieopłacenie podatku drogowego, ukarała doraźnie 29 osób za nieprzestrzeżenie przepisów drogowych, oraz sporządziła 21 doniesień administracyjnych. (mz.)
 — **Pobicie.** W dniu wczorajszym przed lokalem Marji Mocniejszej na ul. Górna Wilda 10, powstała bójka pomiędzy kilku osobnikami, w wyniku której został dotkliwie pobity robotnik Stanisław Stefański, lat 28 (Strumykowa 5 m. 7). Sprawcy pobicia zdążyli zbiec przed przybyciem policji. Zawezwane pogotowie ratunkowe 66-66, po nałożeniu opatrunku, przewiozło ofiarę bójki do szpitala miejskiego. (mz.)

KRONIKA SĄDOWA

— **Za zniewagę urzędnika.** Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Aleksandra Przybysza (ul. Łakowa 3b) na 2 miesiące aresztu za obrazę i groźby w stosunku do urzędnika Antoniego Zdzisławskiego, kierownika wydziału opieki społecznej magistratu poznańskiego. Kara ta została mu na mocy amnestji całkowicie darowana. Odpowiadający również za groźby, skierowane pod adresem p. Zdzisławskiego, brat Aleksandra, Franciszek Przybysz, został z powodu braku winy uniewinniony. (m.)
 — **Kasacja znanego oszusta Wagi odrzucona.** Sąd najwyższy w Warszawie odrzucił skargę kasacyjną, wniesioną przez Wilhelma Wagę, który za cały szereg oszustw, dokonanych na terenie Poznania, został skazany przez sąd okręgowy w Poznaniu na dwa lata więzienia. Sąd apelacyjny w Poznaniu podwyższył Wadze karę do 4 i pół lat więzienia, oraz skazał go na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie na przeciąg lat 5. Waga będzie musiał karę 9 i pół lat odcierpieć. (m.)

Z WIELKOPOLSKI

— **Bydgoszcz.** Po spożyciu grzybów zachorowała rodzina niewidomego Jana Suleckiego (ul. Łokietka 49) oraz sublokatorka Iwika. Natychmiast zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło wszystkim pomocy na miejscu, dzięki czemu nikomu nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.
 — W składzie rowerów p. Józefa Dąbrowskiego przy ul. Śniadeckich 39 dokonano w święto Wniebowstąpienia Pańskiego wielkiego włamania. Skradziono 2 rowery męskie „Original”, 15 wolnych biegów „Torpedo”, 40 łańcuchów rowerów, 20 opon czerwonych „Stomil”, 50 detek, 3.000 sprynch, 10 par pedałów, poważną ilość baterii elektrycznych i maszyny do pisania „Re-

lington” model V, nr. 682,346. Ogólna strata wynosi około 1.600 zł.

— **Gniezno.** Następane posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek. Na porządku obrad figuruje znów sprawa załatwienia preliminarza budżetowego na rok 1936-37. Punkt ten wywołał wśród radnych różne komentarze, gdyż budżet, uchwalony 11 głosami na ostatnim posiedzeniu w dniu 14 maja, miał być odesłany do urzędu wojewódzkiego celem zatwierdzenia, gdy tymczasem, jak się dowiadujemy, budżetu do urzędu wojewódzkiego zarząd miejski wcale nie posłał. Stwierdzić należy, iż tegoroczny budżet przechodził rzeczywiście dziwnie koleje.

— **Miejscowe gniazdo „Sokoła”** odbyło planarne zebranie pod przewodnictwem wiceprez. p. Gruszczyńskiego, który wygłosił sprawozdanie z przebiegu obrad rady okręgowej „Sokoła”. Sekretarz p. Tefelski referował o udziale sokolstwa w igrzyskach olimpijskich, poczem p. Weiss przedstawił program pracy sekcji lekkoatletycznej. (br)

— **Gostyń.** Poświęcenie Domu Katolickiego w Gostyniu odbyło się w święto Wniebowstąpienia przy przepelnionej obszernej sali. Chór kościelny odśpiewał „Ave Maria”, poczem przemówił ks. prob. Br. Siczynski, podkreślając w swem przemówieniu, że Dom Kat. to niejako szkoła, w której kształcić się ma charakter żołnierza Chrystusowego. Przy końcu przemówienia dziękował wszystkim dobrodziejom za hojne ofiary na cele Domu Mury tego Domu powstały za poprzedniego proboszcza ks. prałata Medlewskiego. Przy końcu uroczystości przemówił prezes Akcji Kat. prof. Rybski. (gp)

— **Inowrocław.** W tych dniach nastąpiła uroczysta inauguracja sezonu teatralnego wystawieniem farsy Arnolda i Bacha „Hurra, jest chłopczyk” z występem gościnnym Wład. Waltera.

— **Niewykryci dotąd sprawcy** dokonali dwóch zuchwałych włamań w Matwach. Splodrowali mieszkanie p. Cepy, zabierając większą ilość wartościowych przedmiotów, następnie wtargnęli do mieszkania ksiązkowego cukrowni p. Fibicha, skąd zabrali kilka ubrań, obuwie i cenną biżuterję.

— **Sąd okr. rozpatrywał sprawę** 25-letniego Emila Eholca z Bobrownik. Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, iż pewnego dnia w styczniu r. b. strzelił z rewolweru przez okno do mieszkania Heleny Pyskowskiej w Bobrownikach, do której czuł wielką sympatię, o czem jednakże P. nie chciał słyszeć. Strzał był śmiertelny. Eholc skazany został na 12 lat więzienia.

— **Niedaleko stacji kolejowej Piotrków Kuj.** wskoczyła na pociąg tranzytowy banda złodziei. Znajdującego się na wagonie strażnika kolejowego Kubiaka zrzucono na tor tak nieszcześliwie, że koła wagonu zmiażdżyły mu stopę u lewej nogi.

— **Srebrny jubileusz** pożycia małżeńskiego obchodzili pp. Stanisław i Rozalja z Pawlaków Nowicy.

— **W skład zarządu Ligi Morskiej i Kol.** weszli pp.: prezes — adw. Trampler, wiceprezesi — ks. kanonik Jaśkowski i sędzia Medyński, skarbnik — Alfons Kozłowski, sekretarz — Brzostek, członkowie: prof. Pokrzywnicka, starosta Wilczek, dyr. Cyłka, R. Kaźmierczak i A. Śliwiński.

— **Bractwo ojców różańcowych par. M. B.** liczące blisko 500 członków, obchodziło podniosła uroczystość poświęcenia nowego sztandaru.

— **Hufiec harcerzy inowrocławskich** urządził w czasie Zielonych Świąt zlot hufca w Matwach.

— **Leszno.** W związku z zniesieniem uboju rytualnego w Lesznie, dostarczaniem mięsa dla Żydów zaczął się trudnić handlarz-Zyd. Szyftan, z ul. Grodzkiej. Wymieniony był bydo u Niemca Spiehla w Zaborowie i nie zgłaszał byda przeznaczoną do uboju u ogładacza mięsa p. Podrowskiego. Wobec powyższego p. P. udał się na miejsce uboju i nałożył odpowiednie kosza. W obronie „pokrzywdzonego” Żyda stanęła gorliwie p. Spichalowa, rzucając się z pięściami na urzędnika, poczem pomógł jej mąż. Za ten wybrzyk, charakteryzujący „lojalność” Niemców wobec władz, skazało starostwo małżonków Spichalów, każdego na 25 zł grzywny. Ukarany został Szyftan.

— **Zebranie zw. ofic. rez.** odbyło się w hotelu Polskim. Aktualny referat „Wojna czy pokój” wygłosił maj. Hendricks. Na zakończenie zebrania uchwalili złożyć 20 zł na samolot „Chrobry”.

— **Tow. Pszczelarzy** zawiadamia, że kurs hodowli matek pszczeń odbędzie się dnia 13 lipca b. r. w Pawłowicach.

— **Na zebraniu Tow. Kupców Samodz.** za-

Agenturę „Kurjera Poznańskiego”

w Rogalinku

powierzylimy p.
Stanisławowi Pieszykowi
 zamieszkałemu w Rogalinku.

Czytelników naszych z Rogalinka upraszamy o zamawianie Kurjera Poznańskiego w powyższej agencji. Pan Stanisław Pieszyk jest upoważniony do kasowania abonamentu na czerwiec i dalsze miesiące.

Student postrzelił się niebezpiecznie

Jak się dowiadujemy, we wczorajszą niedzielę, w godzinach wczesnych, postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową 24-letni student farmacji, p. Tadeusz Zajac z Wadowic, zamieszkały obecnie w Poznaniu przy Al. Marszałka Piłsudskiego nr. 9, w mieszkaniu oznaczonym numerem 5, które zajmował z kolegą.

Przywołane pogotowie ratunkowe po doraźnym opatunku przewiozło około godz. 3.30 nad ranem ciężko ranego studenta do szpitala miejskiego, gdzie przedpołudniem poddany został operacji celem wydobycia kuli, która utkwiała w śledzionie.

łatwiono cały szereg bolączek kupiectwa, jak: sprawę rejestracji i pociągów, dokonano wyboru przedstawicieli na zjazd delegatów. Uchwalono również wyasygnować 25 zł na samolot „Chrobry”. (lh)

Z POMORZA

— **Chełmno.** Podczas ostatniej burzy uderzył grom w dom mieszkalny Juliusza Rossa, właściciela majątku Strzyżów; od płomieni zajęły się następnie dwa budynki gospodarcze, które spłonęły doszczętnie. W płomieniach zginęło kilkanaście świń i koi.

— **W Piątkowie** uderzył piorun w pracującego w polu 18-letniego Stanisława Oleja i zabił go na miejscu. (gn)

— **Działdowo.** Podczas zabawy w Płońscy zaatakowany został przez braci Edwarda i Wiktora Sankowskich rolnik Nadołski z Pierławki. W trakcie bójki N. otrzymał kilka ciężkich uderzeń w głowę, wskutek czego zmarł. Sprawcy zostali aresztowani. (gn)

— **Grudziądz.** W ub. niedzielę nastąpiło zakończenie konkursów hippicznych, urządzonych przez Pom. Tow. Zachęty hodowli konia. W konkursach brało udział około 150 koni. W konkursie o nagrodę przechodnią I miejsce zajął rtm. Kulesza Seweryn na koniu „Abdel-Krim”, II miejsce rtm. Sokółowski T. na koniu „Zbieg”, III — por. Skulicz na „Sztandarze”, IV — por. Komorowski na „Zbójcu” IV, W konkursie pocieszenia I miejsce zajął rtm. Szosland na „Torpedzie”, II — rtm. Kawecki na „Bimbisie”, III i IV — por. Sokulski na koniach „Blask” i „Wicher”, V — miejsce ppor. Malachowski na „Walucie”. (gn)

— **Dnia 18 b. m. zmarł** w szpitalu miejskim na tyfus w 28 r. życia ks. Walerjan Głowczewski, wikariusz przy farze. W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłego. Kondukt żałobny, w którym uczestniczyli obrzymie tłumy parafian, prowadził w asyście 60 księży dotychczasowy proboszcz przy farze, ks. kan. Partyka z Pelplina.

— **W święto Wniebowstąpienia Pańskiego** odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste poświęcenie dwóch dzwonów, zakupionych przez garnizon i obywateli miasta. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup polowy Gawlina.

— **Sąd okręgowy skazał 17-letniego** parobka Zygmunta Zakrzewskiego, który w nocy na 20 lutego b. r. zamordował w bestjałski sposób swego pogrążonego w śnie koleżę Ottona Pomerenke w Szczuplinkach, na 10 lat więzienia. Ohydnej zbrodni dopuścił się Z. na tle osobistych porachunków.

— **21 b. m. odbyły się** w Grudziądzu konkursy hippiczne, urządzone przez Pom. Tow. Zachęty do hodowli koni. W pierwszym dniu zawodów odbyły się konkursy otwarcia pierwszej i drugiej serii. W pierwszej serii zwyciężyli por. Skulicz (2 p. ul.) na „Węgorzu”, por. Mossakowski (C. W. K. Grudziądz) na „Bartku”, por. Ryłke (C. W. K.) na „Awanturze”, rtm. Szosland (C. W. K.) na „Torpedo”. W drugiej serii pierwsze miejsce zajął rtm. Sokółowski (1 p. szwależ) na „Zbiegu II”, drugie miejsce por. Skulicz na „Sztandarze”, a następne p. Czerniński (17 p. ul.) i por. Gutowski (17 p. ul.) na „Warszawiance” i „Hanum”. Na zawodach obecny był m. in. ks. biskup Gawlina. (gn)

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi.
 Dnia 24 b. m. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość, mieszkają w Poznaniu):

Kupiec Zygmunt Wiza i Władysława Wielebińska; lek. Kajetan Kruszczyński w Łodzi i naucz. Wanda Korytowska: elektromont. Feliks Majewicz i eksp. Franciszka Garczyńska; techn. maszyn. Edmund Gauss i urz. przyw. Marja Bresińska; kup. Wincenty Tulisza i krawc. Marja Olejnikówna w Mosinie, pow. śremski; dzierżawca maj. Aleksander Leńniczak i Marja Wiczorkówna; rob. Władysław Karolczak i rob. Zofia Czerwińska w Sobocie, pow. poznański.

Zgony.
 Dnia 23 maja 1936 r. zapisano następujące zgony:

Wiktorja Młynarczykówna, kucharka, 60 lat; Stanisław Poprawa, robotnik, 43 lat; Gertruda Kurczyna z domu Głiszczyńska, 31 lat; Edmund Bieliński, stolarz, 42 lat; Elżbieta Badurska z domu nieznana, wdowa, 59 lat; Józef Algusiewicz, krawiec, 61 lat; Michał Przybylak, robotnik, 38 lat; Jan Preis, rolnik, 32 lat; Bernard Chlastawa, 2 dni; Władysław Konieczny 18 lat; Alicja Jeske z domu Neumann, 28 lat; Marja Mańczakowa z domu Wacławowa, 57 lat; Konstancja Hachula, bez zawodu, 53 lat.

We Lwowie centrala akcji bolszewickiej na całą Polskę

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Lwów, w maju.

Inaczej nie można wytłumaczyć tego, co się obecnie we Lwowie dzieje: albo we Lwowie jest centrala roboty bolszewickiej na całą Polskę, albo centrala jest może gdzie indziej, ale Lwów wybrano na teren rozgrywek komuny z narodem i państwem polskim.

W kwietniu rozegrały się na ulicach Lwowa znane krwawe wypadki, w których liczba ofiar przekroczyła to wszystko, co w pierwszych dniach przedostało się do wiadomości publicznej. Obchód pierwszego maja był we Lwowie zorganizowany wyraźnie w duchu moskiewsko-bolszewickim przy zgodnym współudziale socjalistów i komunistów polskich, ruskich i żydowskich pod wspólną komendą komunistyczną. W pierwszych dniach maja wybuchł strajk robotników drogowych, budowlanych i zawodów pokrewnych tak, że do dnia dzisiejszego wszystkie roboty we Lwowie stoją, dziesięć tysięcy ludzi jest bez pracy i szerzy się terro.

W dniach 16 i 17 maja odbył się we Lwowie zjazd bolszewizujących literatów, akademja czysto bolszewicka w Teatrze Miejskim i dwa zebrania agitacyjne dla szerszej publiczności. A w dniu 21 maja rozpoczął się strajk pracowników przedsiębiorstw miejskich, stanęły tramwaje, miejskie sklepy aprowizacyjne, miejskie ośrodki zdrowia. Mają stanąć: elektrownia, wodociągi, gazownia itd. — to wszystko wybuchło w chwili, kiedy miał się zakończyć strajk budowlany i drogowy.

Strajk dziesięciu tysięcy robotników budowlanych i drogowych jest prowadzony przez komunistów przy czynnym współudziale socjalistów. Wysłane zostały żądania takie, aby nie można było ich przyjąć. Zażądano nie tylko podwyżki płac, która z pewnością przynajmniej pewnym kategoriom robotników słusznie się należy, nie tylko dostarczania ręczników, miednic, mydła, ubrań roboczych, lecz także przyjmowania robotników tylko z klasowych związków zawodowych z wyłączeniem wszystkich innych i zniesienia państwowych urzędów pośrednictwa pracy i przekazania ich funkcji związkom klasowym.

Wśród robotników wprost się mówi, że chodzi tu nie tyle o doraźne postulaty robotnicze, lecz o przygotowanie do rewolucji komunistycznej. W dniu 20 maja wydała delegowana do Lwowa przez Radę Ministrów komisja rozjemcza orzeczenie, przyznające podwyżkę płac, lecz odrzucające inne postulaty komitetu strajkowego. Na to odpowiedziano, że walkę prowadzić się będzie dalej.

W odpowiedzi na groźby bojówek komunistycznych zorganizowali narodowcy-akademicy i robotnicy z „Pracy Polskiej” — wielkie manifestacje uliczne w dniach 19 i 20 maja. Liczne grupy narodowców przemaszowały kilkakrotnie głównymi ulicami śpiewając w marszu „Jeszcze Polska” i „Hymn Młodych” i wnosząc okrzyki przeciw Żydom i komunistom, a na cześć obozu narodowego. W dwu miejscach odbyły się wielkie zgromadzenia uliczne: pod pomnikiem Mickiewicza i na ul. Batorego przed lokalem „Pracy Polskiej”. Na czas tych zebrań i przemówień manifestanci zatrzymali ruch uliczny. Wśród żydotrzyma powstał popłoch, na gwałt zamknięto sklepy. Manifestacji poświęciły wiele miejsca dzienniki żydowskie i ukraińskie.

W tych samych dniach „Praca Polska” rozkleiła po mieście afisze, atakujące komunistyczne kierownictwo strajku. Bojówki komunistyczne przystąpiły na wielką skalę do zdzierania tych afiszy, na skutek czego doszło do starć, z których narodowcy wyszli zwycięsko. W dniu 21 ukazały się perfidnie zredagowane afisze komitetu strajkowego, które zostały zdarte prawie natychmiast przez narodowców. W dniu tym odbyło się też wielkie zebranie „Pracy Polskiej”, której szereg po manifestacjach od razu się mocno powiększyły. Na mieście doszło do starć. Jeden robotnik narodowiec został raniony nożem przez komunistę-Żyda

Zanośliło się na to, że „Praca Polska” obali komunistyczne kierownictwo strajku i doprowadzi do godziwej i pomyślnej dla robotników ugody. Wtedy ze sukursem komunistom wystąpili socjaliści i zainicjowali strajk pracowników przedsiębiorstw miejskich, którzy niewątpliwie mają pewne rzeczy do żądania, ale występują nie poto, żeby uzyskać spełnienie swoich postulatów gospodarczych, lecz żeby podtrzymać akcję polityczną „Frontu Ludowego”. W porównaniu z robotnikami budowlanymi pracownicy przedsiębiorstw miejskich są wyposażeni świetnie. Wprawdzie niedawny prezydent Lwowa znany p. Drojanowski bardzo wiele praw pracownikom gminy odebrał, ale jakoś wtedy nie było mowy o strajku i skończyło się na pogrózkach.

Na osobne omówienie zasługuje zorganizowany przed paru dniami we Lwowie zjazd „pracowników kultury”, czyli poprostu literackiej jacejki bolszewickiej w Polsce. Osobą główną miał być na zjeździe Strug, który jednakże nie przybył, a pierwsze skrzypce uchwycił Zegadłowicz, dzisiaj już wysługujący się poprostu komunizmowi.

Zjazd przybrał charakter tak bolszewicki, że na akademji w Teatrze Wielkim, kiedy socjaliści zaintonowali „Czerwony Sztandar”, publiczność — oczyściła w 80 proc. żydowska — przygłuszyła ich śpiewem „Internacjonalu”. Lampy w czasie akademji osłonięte były kirem, stoły na scenie pokryte czerwonym suknem, sala porażona w ciemności, a mówcy na scenie w aureoli reflektorów. Zegadłowicz z pianą na ustach krzyczał, że

„dwa miliony dziennie wydaje się w Polsce na „armję” i zapowiadał, że „po zajściach w Krakowie i Lwowie zobaczymy się w czerwonej”... — miał zapewne na myśli Warszawę.

Inni główni uczestnicy zjazdu, to osławiony Dembiński z Wilna, Gotlib z Krakowa, Wolica, Krahelska i Muszłówna z Warszawy, poza tem Leon Kruczkowski. Z ukraińskiego Selrobu Kosma Pelechaty, Gałan, nadto Żyd Jampolski ze Lwowa. Do honorowego prezydium zostali wybrani: Gorkij, Roman Rolland, Henryk Mann, Ossietzky i Azana. Na akademję nie rozsprzedawano biletów publicznie i dostęp był bardzo utrudniony.

Oprócz akademji odbyły się dwa wieczory recytacji (zjazd trwał trzy dni). Na obydwu wieczorach wybito szyby i poturbowano parę osób, drugi wieczór nie został nawet dokończony.

Takie rzeczy dzieją się od miesiąca we Lwowie. Należy przypuszczać, że Komintern wybrał Lwów starannie po uprzednim długim namyśle. Musiały tu decydować: skład etniczny (na 320 tys. ludności, 170 tys. Polaków), a 100 tysięcy Żydów), bardzo daleko posunięte osłabienie polskości Lwowa wskutek znanej polityki „sanacji”, rozbicie tutejszego społeczeństwa i demoralizacja, a wreszcie możliwość wysunięcia kwestji ukraińskiej. Przeciwnie na pogrzebie bezrobotnego Kozaka na cmentarzu Janowskim w dniu 16 kwietnia b. r. przemawiał nad grobem jakiś obscurny Żyd w imieniu Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Obóz narodowy to wszystko widzi i przygotowuje swoje szeregi. Inna rzecz,

że brak przede wszystkim środków materialnych. Powoli jednak zaczyna się budzić tutejsze zastraszone i zniechęcone społeczeństwo, które zaczyna zdawać sobie sprawę, że z komunistami musi przyjść do decydującej rozgrywki.

M. R.

Wyrok w procesie o zajścia w Ryczywole

W procesie o zajścia w Ryczywole ogłosił sąd w dniu 23 bm. o godz. 18,30 następujący wyrok.

Jarmuza Edmunda, Kledzika Franciszka, Bocha Ludwika, Smogóra Edmunda oraz Sadowskiego Józefa zasądza się po 9 miesięcy więzienia każdego, Przybylskiego Józefa na 1 rok więzienia. Wszystkim zaliczono areszt śledczy, wykonania kary nie zawieszono.

Szewczyka Jakóba, Kaczmarka Marcina, Mieszalskiego Franciszka, Głowackiego Kazimierza i Teclawskiego Piotra skazano po 6 miesięcy więzienia każdego z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat. Oskarżony Mantej Jan został uwolniony od winy i kary. (rm)

Zniżka cen benzyny od 1 czerwca

Warszawa. (Tel. wł.) Z dniem 1 czerwca b. r. wchodzi w życie obniżka cen benzyny, o co zabiegali tak usilnie właściciele samochodów. Zniżka ta wynosić będzie od 8—13 groszy. W ten sposób cena benzyny ustalona zostanie na poziomie 55—60 groszy, mieszanki spirytusowej 50—55 groszy.

Jak słychać, nie będzie to ostateczna zniżka, dalsza jest również przewidziana, co zależy od wzrostu wysokości konsumpcji benzyny.

Kupujemy dla armji polskiej samolot bojowy

„Mój Przyjaciół” zebrał od swych młodych przyjaciół (wedł. pokwitowania w numerze 22) 5,55 zł

Szkolne Koło L. O. P. P. 38-iej Szkoły Powszechnej 5,06 „

Paweł Nadolski, Poznań —,50 „

Korporacja „Korona” 10,— „

Koło Romanistów Studentów Uniw. Pozn. 5,— „

Stanisław Majewicz, Poznań, Starołęka 5,— „

Blanka Zbyszewska, Poznań 5,— „

Architekt Teodor Staniewski, Składowa 1 35,— „

Szymon Wróblewicz 3,— „

Jadwiga Kuberkówna 2,— „

Gertruda Waszkowiak 1,— „

Dr. Kazimierz Bross, Poznań 10,— „

Marja Kucnerowa 3,— „

Albin Karwatka 2,— „

Fr. i K. Czechowie 10,— „

B. Kondratowiczowa, Zakopane 20,— „

X. N. N. 5,20 „

Bernard Wendlandt, Gorzówko, per Oborniki 2,— „

Firma J. Pańczak, wł. Marja Pańczak, św. Marcin 64 20,— „

Piotr Kobza, Gostyń 5,— „

Ks. dziekan Ignacy Adamski, Łódź-wieś, p. Stęszew 20,— „

Agentura w Gdyni przez p. Leona Nowaka 10,— „

Stanisław Chorzewski, Gołębowo, p. Wargowo 5,— „

Dr. Huss, Poznań, Lubeckiego 18 5,— „

N. Manthey, Poznań, Lubeckiego 5,— „

A. Sawicka, Mikołów, G. Śl. 5,— „

Sylwester Urbański, Krotoszyn 10,— „

Fr. Książkiewicz, Żerków 4,— „

Maksym. Ziarniak, Wolsztyn 10,— „

Jan Gustowski, notariusz, Gostynin 10,— „

Jan Muzioł, Czersk, Pom. 3,— „

Bronisław Pietruszka, Kiekrz 20,— „

Tow. Gimn. „Sokół”, Klecko, p. Gniezno 10,— „

Kółko Rolnicze, Siedlec, pow. Środa 10,— „

Męskie Tow. Gimn. „Sokół”, Ostrów Wlkp. 30,— „

Gabrjela Misterska, Oborniki 2,50 „

Ks. Wolniewicz, Słupia koło Poznania 10,— „

Ks. Kazimierz Echaust, Wytomysł, p. Stary Tomyśl 10,— „

Jadz. Hersztowska, Gościszyn n. Obrą 5,— „

J. Przybyszewski, Gniezno 15,— „

Zebrał w agenturze p. Czesława Pawlickiego w Borku: Leokadja Zawidzka 2,—, Józef Gruchała 2,—, Stanisław Gruchała 1,—, Antoni Leuszner 1,—, Marja Lewandowska —,50, razem 6,50 „

Zebrał przez p. Wacława Kaczmarka w Rakoniewicach: hr. Czarnecki 10,—, ks. prob. Dadaczynski 2,—, apt. Jasiński 2,—, N. N. 5,—, N. N. 5,—, Michał Pluskota 3,—, St. Kaczorówna 3,—, bud. Wojciechowski 5,—, Wacław Kaczmarek 10,—, Laurentowski 1,—, Molski 5,—, Skąpski 1,—, Roman Leśniczak 3,—, Wincenty Brzozowski 2,—, Roman Mania —,50, Stepczak 1,—, Radajewski —,50, Dudziński —,50, Rosolski —,50, St. Hein 1,—, Aleksander Heinrich —,50, Fr. Kutzmann 3,—, Nikodem Maraszek 2,—, St. Janowicz 1,50, Wł. Mania —,50, Żybura —,50, Borucki —,50, Stefański 1,—, Roszak —,50, Jadw. Wojciechowska —,50, Antoni Gutsche —,50, Teodor Gutsche —,50, Adamczak 1,50, Heider 1,—, Koziołek —,50, Wojciech Bolesł. Roszak —,50, razem 76,— „

Czesław Pawlicki, Borek 1,50 „

Wlkp. Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich, zebrane z okazji zjazdu delegatów dnia 23 maja 1936 230,10 „

H. L. K. Rybarczyk 5,— „

Jan Wyganowski, Poznań 30,— „

St. Gordziakowski 5,— „

Stanisław Paluch, Wielichowo Na hasło „Bóg i Ojczyzna” zebrała panna Oleńka Durka z okazji imienin pani Heleny Woźniakowej na cześć nowoobranego prezesa Wlkp. Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich 78,— „

Towarzystwo Urzędników Gospodarczych, zebrane od członków z okazji 75-letn. jubileuszu istnienia 42,40 „

Paweł Kędzióra, Poznań 2,— „

Fa „Pebeco”, Polskie Wytwory Beiersdorfa, Sp. Akc. w Poznaniu 300,— „

Personel i pracownicy fizyczni firmy „Pebeco”: Dyr. Małuszek 24,20, Stanisław Jaku-

owski 5,—, Zbigniew Ostojki 5,—, Mieczysław Cylke 5,—, Tadeusz Cieślowski 5,—, dr. Adolf Reinholz 5,—, Marjan Kukułka 1,—, Zygmunt Łamaszewski 2,—, Bogusław Łukomski 5,—, Tadeusz Wojciechowski 3,—, Marjan Nowacki 4,—, Hermanna Kopol 2,50, Stanisława Kowalska 1,50, Kazimiera Dutkiewiczówna 1,—, Witold Gościaszek 3,—, Wacław Szymański 1,—, Stanisław Andrzejka 1,—, Włodzimierz Wellnitz 1,—, Bern. Thiem 3,—, Tamara Kammerówna 1,—, Zofja Wiśniewska 1,—, Róża Koprekówna 1,—, Wacław Kowalski 0,75, Czesława Michałowska 1,—, Halina Jaegerówna 0,75, Lucja Stęczniewska 1,—, Helena Koczowska 1,—, Lech Kizierowski 1,50; pracownicy fizyczni 12,80 zł; razem 100,— „

Razem z poprzednio kwitowanymi 20.111,90 zł

W dalszym ciągu w ekspozytorze łódzkiej „Orędownika” na samolot „Chrobry” wpłacili:

Felicja Kownacka 2,— zł

Jan Westfal 1,— „

Helena Raczyńska, Nawrot 42 2,— „

Henryk Rosel, Zgierska 7 10,— „

Katarzyna Kluba 3,— „

W. R. 10,— „

Zenon Witczak wpłaca i wzywa pp. Józefa i Witolda Pruskiego, Drewnowska 60 5,— „

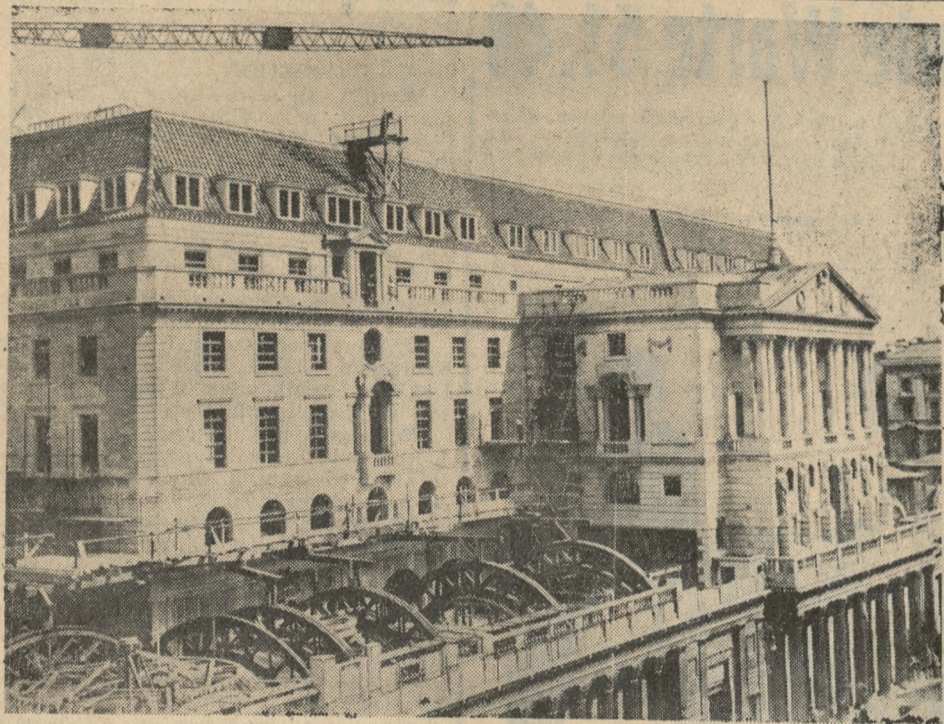
Dobrowolna składka na samolot „Chrobry” pracowników i robotników Wykończalni Zjedn. Zakł. K. Scheibler i L. Grohmann w Łodzi 122,50 „

Razem 155,50 zł

Staraniem narodowej „Gazety Polskiej” w Kościanie zebrano (wpłacone i zadeklarowane) 795,66 zł

Zadeklarowano i uchwalono wypłacić 3.584,60 zł

Razem wpłacono, zadeklarowano i uchwalono wypłacić 24.647,66 zł



Bank Angielski w Londynie w nowej postaci. Po pięciu latach pracy wykończono obecnie budowę nowego skrzydła Banku Angielskiego.

Za dawnych dobrych czasów ...

Upośledzeni ludzie — Co mówi kupiec starej daty — „Zabawy” ludowe — Bez litości

Przywykliśmy narzekać na „teraźniejsze ciężkie czasy”, nie uświadamiając sobie, że tak zwane „stare dobre czasy” istniały zawsze tylko w ludzkiej wyobraźni. Nigdy na świecie nie było „złotego wieku” ogólnoludzkiej szczęśliwości i zadowolenia i z pewnością też nigdy go nie będzie.

Jak słusznie stwierdza pisarz angielski Swaffer, w dobie obecnej wiedzie się naogół wszystkim bez porównania lepiej, aniżeli wiodło pokoleniom, które już zeszyły do grobu. Niedawno temu — opowiada Swaffer — wpadły mi do ręki stare gazety i pozostałe żurnale, które uprzytomniły mi, jak ludzie dawniejszych generacji byli upośledzeni, jakie istniały nierówności społeczne, jak bardzo cierpiały szerokie warstwy ludzi zależnych, skutkiem braku tolerancji, zrozumienia potrzeb bliźniego, oraz jakiegokolwiek wyrozumienia ze strony klas uprzywilejowanych.

Czy wiecie — pyta Swaffer — że nie dalej, jak w r. 1842, garstka ludzi dobrej woli, zebrana w gospodzie na High Holborn w Londynie, wchodząc w pożalowania godne położenie ówczesnych pracowników kupieckich, których życie podlegało niewolnicemu regulaminowi: z łóżka do sklepu, ze sklepu do łóżka, postawiła szereg skromnych zresztą postulatów, początkując tem samem akcję społeczną, która w dwadzieścia lat później dała w wyniku: Sobotnie półświęto!

„Ruch wyzwolenczy”, zainicjowany na High Holborn, ogarnął z czasem szerokie pracujące masy społeczeństwa angielskiego i doprowadził do tego, że dziś miliony pracowników handlowych żyją i pracują w warunkach godnych cywilizowanego człowieka. Rzesze te, przed nie tak dawnym jeszcze czasem, zniewolone były molić się przez piętnaście godzin na dobę!..

Dyrektor wielkiego domu towarowego w Londynie, przechodząc w tych dniach w stan spoczynku, w pożegnalnym przemówieniu do współpracowników firmy podkreślił tę olbrzymią ewolucję, jaka w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu dokonała się w warunkach bytowania pomocników handlowych.

„Kiedy przed zgórą czterdziestu laty rozpoczynałem swoją karierę komercyjną — mówił ustępujący kierownik firmy — pracownik handlowy wiodł żywot więźnia. Zmuszony do zamieszkiwania w domu swego pryncypała, trzymany był przez niego, oraz jego domowników stale „pod kluczem”, w rzeczywistości słowa tego znaczeniu. O siódmym rano budzono nas do pracy i o dziesiątej wieczorem pozwalano udawać się na spoczynek. O jakimkolwiek wyjściu na miasto nie było mowy i jedynym „urozmaiczeniem” w niedzielę było pójście do kościoła. Jako szczegół charakterystyczny przytoczę, że w owych czasach subiekty kupieckie zakazane było — noszenie zarostu, „aby nie wzbudzać grzesznych myśli u kupujących

niewiast”. Dziś skazańcy w domach karnych żyją w lepszych warunkach i lepszą otrzymują strawę, niż my wówczas, którym mięso dawano raz na miesiąc!..

Ale na niwie „dawnych dobrych czasów” kwitnęły inne jeszcze wonne kwiatki, wśród których były oto takie: Do popularnych rozrywek świątecznych kawiedzi londyńskiej należało odwiedzanie domów dla obłąkanych. Śmiano się tam do rozpuku z bezsensownej gadaniny nieszczyśliwych istot, częstowano ich przyniesionymi ad hoc „smakołykami”, jak: zgniłe owoce, smrodliwe jaja, smażone ropuchy itd., zaś furjatów, wśród szalonego śmiechu, obrzucano gradem kamieniami!..

Jeszcze w początkach ubiegłego wieku za dwieście różnorodnych przestępstw, można było — zawisnąć na szubienicy. Czytamy w kronikach ówczesnych, że w r. 1831 niejaki Joe Bell, chłopiec 13-letni, powieszony został na rynku w Maidstone. Dziecko poniosło karę śmierci za wyciągnięcie z kieszeni przechodnia jedwabnej chusteczki! I takie rzeczy działy się w państwie kroczącym na czele cywilizacji!..

Nie, nie mamy powodu tęsknić do „dawnych dobrych czasów”! Kr.

Ostrzeżenie dla „ródźkarzy”

Ostatnia konferencja kardynałów i biskupów francuskich ogłosiła komunikat, w którym m. in. zwraca uwagę tych dość licznych kapłanów i zakonników, którzy nietylko poświęcają się ródźkarstwu dla wyszukiwania ukrytych w ziemi metali, ale także uprawiają lecnictwo, że zbytek pokładanie zaufania w tego rodzaju praktykach nieugruntowanych naukowo pojęcia za sobą poważne niebezpieczeństwa. Co się tyczy praktyk lekarskich episkopat Francji przypomina, że uprawianie ich duchowieństwu jest zakazane. (KAP)

Przeciw zakłóceniom w odbiorze

Jak się dowiadujemy, wojewoda poznański wydał zarządzenie do wszystkich podległych sobie starostów, by na terenie swego urzędowania zwalczali zakłócenia odbioru radja. spowodowane przez różnego rodzaju przyrządy i instalacje elektryczne.

Wojewoda stwierdza w swoim okólniku, iż stan ten hamuje rozwój radjofonii ze szkodą dla interesu publicznego. Nie jest także obojętną sprawą zakłóceń radiowych ze stanowiska bezpieczeństwa, wobec możliwości celowego nadużywania aparatów elektrycznych, oddziałujących ujemnie na odbiór. Okólnik stwierdza dalej, iż stan ten usunąć można łatwo przez zastosowanie odpowiednich urządzeń zabezpieczających. Poleca wezwać wszystkich właścicieli aparatów elektrycznych, powodujących zakłócenia, po ustaleniu tego faktu przez radiotechniczne organy fachowe, do zastosowania przyrządów, usuwających zakłócenia, spowodowane przez niewłaściwą instalację elektryczną. Jako organy fachowe występować będą specjal-

ni funkcjonariusze referatu zakłóceń Rozgłośni Poznańskiej.

Okólnik zwraca uwagę starostów i magistratów województwa poznańskiego na specjalną broszurę, wydaną i rozesłaną przez Polskie Radio w Poznaniu p. t. „O zwalczaniu przeszkód w odbiorze radiofonicznym”. Do okólnika dołączony został wzór urzędowego pisma powiatowej władzy administracyjnej, wzywający właściciela aparatu elektrycznego, powodującego zakłócenia odbiornika, do zastosowania odpowiedniego urządzenia, zabezpieczającego pod rygorem środków przymusowych, przewidzianych dekretem Prezydenta z dnia 22. 3. 1928 r.

Racjonalizacja w korespondencji miłosnej

Przyszło, co przyjąć musiało. W wieku racjonalizacji i mechanizacji, w okresie przyspieszonego tempa życia i pracy, w wieku, w którym scena z aparatem mechanicznym do jedzenia, wykonywana przez Chaplina w jego filmie „Nowe czasy” wydaje się widzom nietylko fantastyczna, co śmieszna, odjęcie ludziom zakochanym kłopotu z pisaniem listów miłosnych przyszło równie naturalnie, jak, dajmy na to, wynalazek pióra wiecznego lub telewizji. Nikt się temu nie dziwi, dla wielu musi to być praktyczna i pożądana inowacja, skoro dla pomysłowych przedsiębiorców okazało się to dobrym biznesem. W Paryżu bowiem ustawiono w wielu punktach miasta automaty, z których po wrzuceniu monety pięciofrankowej, otrzymuje się grubszą kopertę, zawierającą czterdzieści listów miłosnych. W ten sposób amant może posłać do swej wybranej codzien inny list, zredagowany odpowiednio do jego (amanta) wykształcenia i stanu. Aby w ten sposób nie dostało się w obieg zbyt wiele listów jednakowej treści, sprytni przedsiębiorcy zmieniają zawartość automatów co tydzień. Nie należy sobie przytem wyobrażać, iż klientami automatów z listami miłosnymi jest w Paryżu ta sama publiczność, która u nas np. nabywa senniki egipskie. Klientela paryska jest bardzo rozmaita i rekrutuje się z różnych sfer.



Pg 4723-223

Szczurami płacą podatki

Szczury są ogromną plagą dla wielkich miast, gdzie niszczą olbrzymie wartości. W Nowym Jorku jest podobno tyle szczurów, ile mieszkańców. Do miast, nawiedzonych przez plagę szczurów, należy również Bombaj w Indiach angielskich. — Zarząd tego miasta wpadł na całkiem oryginalny pomysł, by pozbyć się szczurów. Mieszkańcom wolno płacić część podatków szczurami. W tym celu urząd sanitarny miasta wystawia pokwitowanie na oddane szczury. Kwity te przedstawia się władzy podatkowej, która za pewną ilość odstawionych szczurów odpisuje podatnikowi część jego zobowiązań skarbowych.

Zarządzenie to odniosło ten skutek, że zaraz po jego pojawieniu się zaczęto odstawić do urzędu sanitarnego olbrzymie ilości szczurów zabitych. Zarząd miejski jest przekonany, że ten rodzaj płacenia podatków w rezultacie nie będzie stanowić deficytu kasowego, ponieważ różnica wpływów podatkowych wyrównana zostanie przez oszczędność na sumach, wydatkowanych na zwalczanie plagi szczurów. Różnica jest jedynie w tem, że walka ta, przy pomocy ogółu ludności, która chętnie korzysta ze sposobności zaoszczędzenia sum podatkowych, będzie daleko skuteczniejsza. Trzeba przyznać, że urząd skarbowy w Bombaju wykazał się niezwykłym rozumem i poczuciem obywatelskim. Myślący urząd skarbowy, i to na dobitkę w Bombaju — toż to fenomen.

Tyje z powodu wypadku samochodowego

Lekarze nowojorscy głowią się chorobą, którą dotknięta została pewna dziesięcioletnia dziewczynka nazwiskiem Mary Lorraine. Mała Mary dwa lata temu uległa wypadkowi samochodowemu, odnosząc tak ciężkie obrażenia, że lekarze ją odstąpili. Wbrew wszelkim przewidywaniom, dziewczynka wróciła do zdrowia i zaczęła przybierać na wadze. Lecz ku swemu przerażeniu rodzice dziewczęcia stwierdzili, że przybieranie to odbywa się w tempie nieproporcjonalnie szybkim i osiąga miesięcznie przeszło 1 kg. Dzisiaj już waży Mary Lorraine

RABKA-¹ wskazana

przy reumatyzmie, artretyzmie, chorobach kobiecych i in. oraz chorobach gruczołów, skazach wysiękowych i limfatycznych u dzieci.
ng 10 554

63 kg. Najznakomitsi lekarze nowojorscy obserwują dziewczynkę, lecz nie mogą dociec, jakim zmianom wewnętrznym przypisywać należy jej nadmierne tycie. Rodzice dziewczęcia skierowali sprawę o odszkodowanie przeciwko kierowcy samochodu do sądu, który też przyznał im 25 tys. dolarów. W. i P.

Jak się czyszczą owady?

Jest rzeczą wiadomą, że owady, chociaż przebywają w miejscach bardzo brudnych, zawsze odznaczają się wzorową czystością. Nie widać na nich ani plamek, ani brudu, ani nawet pyłku kurzu. Jakże się to dzieje, że mimo wszystko owady są czyste. Polega to przede wszystkim na tem, że powierzchnia owadów pokryta jest glazurą na której kurz się nie osadza i z której wilgoć spływa. Poza tem owady rozporządzają jeszcze innymi sposobami dla utrzymania czystości ciała. Owady czyszczą się według ustalonych prawideł. Proces czyszczenia odbywa się zapomocą członków, wyposażonych w szczotki i urządzeń do wycierania. Same zaś przyrządy czyszczone bywają zapomocą szczek. Wszystkie członki służą specjalnym celem. Część kończyn przednich przeznaczona jest do czyszczenia głowy, ócz i macków. Czyszczenie skrzydeł i kadłuba przypada w udziale kończynom tylnym. Niektóre kończyny wogóle nie biorą udziału w czyszczeniu, gdyż służą one do utrzymania równowagi podczas manipulacji czyszczenia. Do jakiego stopnia wrodzony jest owadom zmysł czystości, dowodzi n. p. okoliczność, że mucha do ostatniej chwili czyszczy swoje ciało i gładzi swe skrzydełka. W. i P.

Odkąd się ludzie całują

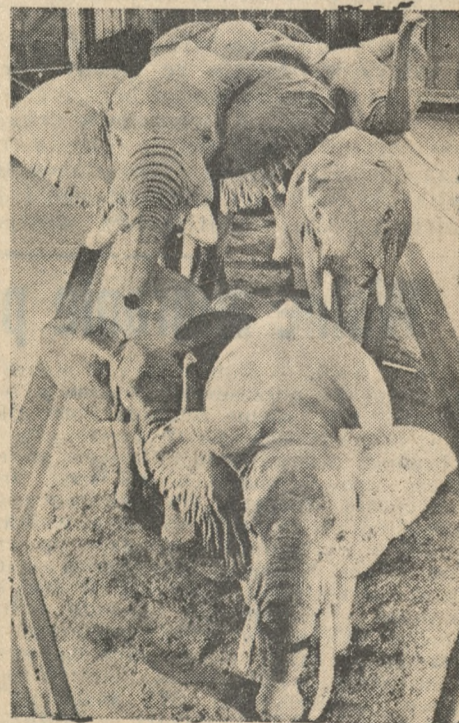
Historja pocałunku doczekała się nowego oświetlenia. Pewien francuski uczonec po wielu latach, strawionych na wertowaniu historii obyczajów najdawniejszych wieków, wydał obecnie dzieło, omawiające wyłącznie historję pocałunku i jego znaczenie. Pierwotnie całowali się tylko mężczyźni. Pocałunek ten, składany na policzkach, był formą pozdrowienia. Tak „pозdrowił” Judasz swego Mięra i zdradził go.

W dawnych wiekach całowano się w brode, w głowę, ręce, nigdy w usta. Zwyczaj całowania w usta pojawił się dopiero na dworze Franciszka I. Lud, do którego przenikły opisy scen miłosnych na dworach panów, gorszył się tą nową formą pocałunku, nazywając ją „wszteczną”. Do kampanji przeciwko pocałunkom w ich dzisiejszej formie, przyłączyli się lekarze, wskazując na nią jako na źródło przenieszenia zarazków chorobowych. Opinia ta przetrwała do dziś. Inaczej jednak sądził zakochani, dla których, jak powiada Schiller, w strofie zatytułowanej „Amalie”, „pocałunek to przedsmak raj”. a co Mickiewicz tak cudownie przetłumaczył w II-jej części „Dziadów” w strofie, zaczynającej się od słów: „Pocałunek jej to nektar boski”!..

Ich opinie

Ona: — Tego tylko można nazwać dobrym mężem, który zarabia więcej, niż żona może wydać.

On: — Tę tylko można nazwać dobrą żoną, która wydaje mniej, niż otrzymuje od męża. („Punch”).



Na powyższym zdjęciu widzimy fragment z muzeum nowojorskiego, a mianowicie grupę słoniów afrykańskich, przedstawiających całą generację.

WYPRZEDAJEMY kapelusze

markowe zagraniczne jak: Borsalina, Habig, Pichler po cenach znacznie niższych. Wielki wybór kapeluszy wiosennych wyrobu własnego i krajowego już od zł 7,50. Reparacje szybko, tanio i akuratnie. dg 1 820

TOMASEK, Pocztowa 9

Spec. Magazyn i Wytwórnia Kapeluszy Rok zał. 1910 Tel. 51-40

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Nauczycielka“, komedia w 3 aktach Dario Niccodemi.

Przed kilkunastu laty komedia ta posiadała duże atuty, z których najgłówniejszymi były: modne podówczas nazwisko jej autora, oraz chętnie oklaskiwany przez publiczność pewien sentymentalizm, łatwa nastrojowość, jako duże odprężenie dla staroganych wojennymi przeżyciami nerwów.

Niewątpliwie autor wyzyskał te motywy i umiał je odpowiednio ująć. Nie obce są mu bowiem tajniki djalogów scenicznych, oraz efektów, o czym snadnie przekonał wszystkich w swem poniekąd arcydziele — „Świt, dzień i noc“. Nie posiadał wszakże Niccodemi trwałszych barw, nie zdołał wydobyc głębszych akcentów, wskutek czego z biegiem lat miły obrazek zaczął szybko płowieć, tak, że w rezultacie pozostały tylko dosyć mgliste zarysy czułościwej bajeczki, psychologicznie wątkowej, potracającej o zupełnie przebrzmiałe motywy. Efekty, które przed laty sprawiały du-

że nawet wrażenie — teraz zatracały się, a nawet chwilami powodowały wręcz odmienną reakcję publiczności.

Były to niejako głosy z oddali, nikt nie oczekiwał, by się wreszcie roztopić w całkowitem zapomnieniu, na które Niccodemi nie będzie zbyt długo czekał. Należy on do typowych autorów sezonowych, pogrążających się w niebyt, z chwilą zmiany nastrojów i upodobań widzowni i niknących w pył bibliotek. Można go od czasu do czasu wydobywać, aby — powiedzmy — dać pole do popisu znakomitej gwiazdzie scenicznej, lub pokazać jako pewnego rodzaju dokument. Wreszcie w okresie posuchy repertuarowej, dla wypełnienia wytworzonej luki, przyda się niejeden utwór autora „Cienia“, zwłaszcza, że jeszcze teraz jego nazwisko nie straciło wszystkich walorów, a treść oraz intencja większości utworów nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Tyczy się to bodaj specjalnie „Nauczycielki“ wystawionej w sobotę w Teatrze Nowym pod staranną reżyserją p. dyr. Szczurkiewiczowej. Położyła ona duży nacisk na momenty

ważniejsze, na przeżycia głównej bohaterki, usuwając niejako w cień inne motywy, wskutek czego utwór nabrał specjalnych cech raczej melodramatycznych. Tak też pojęła — ale tylko częściowo — swą rolę p. Koronkiewiczówna i gdyby w kulminacyjnych chwilach grała z większym rozmachem, niewątpliwie całość zyskałaby na tem. Natomiast pewne hamulce wprowadzały chwilami ton niezdecydowania. Doskonała była p. Szczurkiewiczowa, jako apodektyczna dyrektorka. P. Loedl w pierwszym akcie stworzył dobry typ bezczelnego adonisa, natomiast później bardzo miał wiele kłopotu z usprawiedliwieniem porywów szlachetności i przyznać należy, że przewycięzył te trudności niemal całkowicie, za wyjątkiem bodaj niezdecydowanej sceny pod koniec drugiego aktu. Bez zarzutu wywiązali się ze swych zadań p. Nowakowski (sympatyczna postać dobrodusznego staruszka) i p. Koczanowicz, potwierdzający na każdym kroku swe nieprzeciętne zdolności charakterystyczne. J. H.

na czele. Dyryguje kapelm. W. Buchwald, reżyserja J. Sendeckiego, piękne dekoracje projektu Z. Szpingera.

We wtorek koncert symfoniczny. W środę „Najpiękniejsza z kobiet“ w pierwszorzędnej obsadzie. Dyryguje kapelmistrz W. Buchwald.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj i jutro świetna komedia Bekeffiego „Nieusprawiedliwiona godzina“ która cieszy się nieustannym powodzeniem, a publiczność bawi się doskonale. Wobec powodzenia, jakie zdobyła „Nieusprawiedliwiona godzina“ występy Stefana Jaracza rozpoczyna się dopiero 2 czerwca, a mistrza Solskiego 5 czerwca. Do tego terminu grana będzie codziennie bez przerwy „Nieusprawiedliwiona godzina“. W próbach „Fryderyk Wielki“ A. Nowaczyńskiego.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj po raz ostatni, na przedstawieniu po cenach do połowy niższych, powtórzenie głęboko nastrojowej, pełnej emocji i wzruszeń, współczesnej sztuki E. Lawery „Pierwszy Legion“ („Tajemnice Jezuitów“) w świetnie zgranej premierowej obsadzie zespołu z pp. Michalską, Bystrzyńskim, Koreckim, Kadenem, Koczanowiczem, Loedlem, Noskowskim, Nowakowskim, Koczyrkiewiczem, Drewiczem, w scenicznym opracowaniu wybitnego reżysera scen warszawskich Karola Borowskiego. — Sztuka ta ukaże się również na popołudniowych przedstawieniach dla młodzieży szkolnej w dniu dzisiejszym i jutro we wtorek o godz. 16.

Dalsze dni tygodnia wypelni znakomita sztuka Dario Niccodemi'ego „Nauczycielka“ z odtwórczynią roli tytułowej p. Koronkiewiczówną.

KOMUNIKATY TEATRALNE

Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj po raz ostatni w bieżącym sezonie „Rose - Marie“ z pp.: Musielewską, Majchrzakówną, Trojanowską, Grabowską, Peterem, Gruszczyńskim, Sendeckim, Ciri-nem i Horskim. Efektowne tańce w wykonaniu zespołu baletowego z Z. Grabowską

Żołądków nowych niema...

trzeba więc dbać o zdrowie i siłę żołądka. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją! Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Gastrosa“ łagodnie przeczyszczają, dlatego też stosuje się je przy obstrukcji.

Wytwórnia: **MAGISTER WOLSKI**, Warszawa, Ziota 14. ng 10 467

Kazimierz Władysław Józef Kałabanowski

Magister Farmacji, Właściciel Apteki w Warszawie

opatrzonej św. Sakramentami, po długich z wielką wytrwałością znoszonych cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 23 maja 1936 r. w Warszawie. Nabeżeństwo żałobne odprawi się w Poznaniu w kościele św. Marcina dnia 26 bm. tj. we wtorek o godz. 10 rano, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie ukochanych zwłok na cmentarz świętomarciński (ul. Bukowska) do grobu rodzinnego. Na smutne te obrzędy zaprasza: Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Znajomych i Zyczliwych

pograżona w głębokim smutku
żona i rodzina.

ng 11239

W sobotę, dnia 23 maja 1936 r., zakończyła swój żywot doczesny, po długiej i ciężkiej chorobie, zasilona na drogę wieczności Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza droga matka i babcia, ś. p.

z Fabiszów

Teofila Beymowa

przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26. bm. o godz. 17 z kaplicy przedpogrzebowej przy Walach Jana III na cmentarz św. Marcina przy ul. Bukowskiej, o czym donosi

zg 13 602

w ciężkim smutku pograżony
mąż z dziećmi i wnukami.

Poznań, ul. Br. Pierackiego 12.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Dnia 23 maja 1936 r. o godz. 9,15, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Józef Algusiewicz

przeżywszy lat 61. Pogrzeb odbędzie się w środę, 27. bm. o godz. 18 z kaplicy „Pod Opatrznością“ na Śródce na cmentarz parafjalny św. Małgorzaty.

W głębokim smutku pograżeni
żona, dzieci, wnuczki i rodzina.

zg 308

Poznań, Toruń, Międzychód.

Wielbnemu Ks. Prof. Drygasowi, Sodaliji Kupców, Ks. Moderatorowi Golebiowskiemu, Tow. Spiewu „Arion“, za bezinteresowne wykonanie śpiewu oraz wszystkim Znajomym Krewnym, którzy okazali współczucie z powodu zgonu mego męża, ś. p.

Władysława Zülsdorffa

składa serdeczne

Bóg zapłać!

żona z dziećmi i rodzina.

zg 13 600

Za duszę ś. p. podporucznika-pilota, ś. p.

Janusza Sliwińskiego

odprawiona będzie **msza św.** ng 11 233

w kościele w Szymanowicach nad Proszą w dniu 29 maja br. o godz. 9 rano. Czesławowstwo Sulerzyscy. Lubinia Mała, 23. 5. 36.

Przetarg publiczny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 120 z dnia 23 maja br. przetarg publiczny na sprzedaż materiałów nawierzchni wąskotorowej kolejki Gniew-Walichnowy. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 28 maja 1936 r. o godz. 9-tej. ng 10 188

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

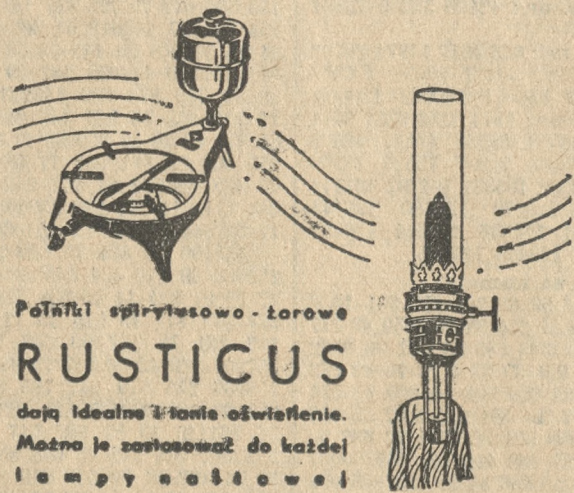
Zarząd Miejski w Opalenicy sprzeda w drodze publicznego przetargu ustnego w środę, dnia 3 czerwca 1936 r. o godz. 10 różne używane części urządzenia garbarni jak: nabłyszczarki skór, strugarki skór, lokomobila, płóeczki benowe, transmisje, grzejniki itp. Warunki i bliższe dane udzieli biuro Zarządu Miejskiego w Opalenicy. dg 1931

Wiceburmistrz: (—) Wojciechowski.

Dom nowy 7 km od Poznania, ogród, kolonijalka tanio sprzedam. Poznań, Wielkie Garbary 42, m. 1. zd 49 313

KUCHENKI SPIRYTUSOWE

EMES NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWYM



Pożądki spirytusowo - tarowe

RUSTICUS

doją idealne i tanie oświetlenie. Można je zastosować do każdej lampy osłonowej

DO NABYCIA

„Przewodnik“ A. Włodarczyk, Poznań Św. Marcina 30 ng 10 555

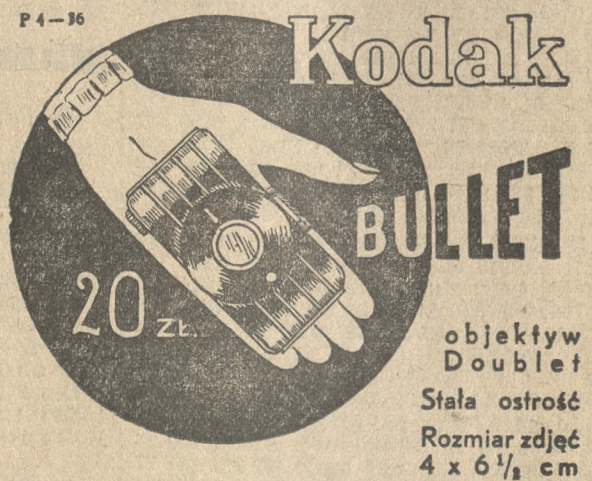
APTEKA

wprzyw. z ceną posesja, świetna egzystencja w mieście ożywionem, przeszło 5000 mieszcz., bogata okolica na Pomorzu jest zaraz z powodu zaszyk poważnych zmian do sprzedania. Wysokie obroty. Wymagana gotówka 30 do 35,000, reszta według umowy. Tylko poważni refleksanci z płynną gotówką zechcą się zgłosić pod dg 1891 do Kurjera Poznańskiego.



Kostjmy Kapielowe, Płaszczce, Czepki i Obuwie, Kajaki, Wiosła, Przybory ratunkowe

oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najtaniej największy wybór Cenniki wysyłamy bezpłatnie Ng 9917 Św. Marcina 33



Jedno naciśnięcie i zdjęcie gotowe — ostre, wyraźne, ładne dzięki zaletom popularnych kamer „Kodak“:

pudełkowa Baby Brownie zł. 12.50
składana Bullet zł. 20. —
składana Jiffy zł. 35. —

i wysokoczulych błon

Verichrome 28°

„są pewniejsza“.

Obejrzyj w każdym fotoskładzie.

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5.

Tg 907/8

